Redakcja Karola 4, 177-28. Telefony 138-28. Administracja Karola 9, Telefon 182-40. Redaktor i jego zastępca przyjmują od 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administracji 2 zł 10 gr. Z odnoszeniem do domu 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową 2 zł 50 gr mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry). Prenumerata zagraniczna 4 zł 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VIII. Nr. 75 — Łódź, wtorek 15 marca 1932 r.

Miljarder ofiarą kryzysu.



Jak już donosiliśmy odebrał sobie życie w swojem paryskiem mieszkaniu słynny szwedzki finansista, król zapałczany, Kreuger.

Przypuszczają przyczyną samobójstwa były trudności finansowe, w jakich się znaleźć król zapałczany.

Poprawka w noweli emerytalnej.

30 proc. emerytury po 10-ciu latach służby.

Warszawa, 15 marca. Komisja skarbowo - budżetowa Senatu obradowała wczoraj nad nowelą emerytalną, którą referował senator Wyrostek.

Komisja uchwaliła

ustawę z poprawkami.

Główna poprawka polega na dodaniu w artykule ósmym przepisu, według którego pracownicy państwowi posiadający 10 lat wysługi emerytalnej w dniu wejścia w życie noweli uzyskują prawo do emerytury w

wysokości 30 proc. za 10 lat

i po dwa proc. za każdy rok następny, jednak dopiero po ukończeniu 60-go roku życia, jeżeli po zwolnieniu ze służby państwowej nie mają żadnego zaopatrzenia.

Jedni pracują, inni strajkują...

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sosnowiec, 15 marca. Sytuacja strajkowa nie uległa wczoraj zmianie. Na I zmianie strajkowało 8.626 robotników, przy obserwacji zatrudnionych było 1091, a na kopalniach, niezrzeszonych w Radzie Zjazdu — 822 robotników. Według danych urzędowych, na kopalni „Jowisz" pracuje 100 proc. robotników, na kopalni „Mars" — 40 proc., na kopalni „Saturn" — na dole 30 a na powierzchni 100 proc. Na „Klimontowie" uruchomiono 4 filary, a na „Niwce" 3. Pozatem w całem Zagłębiu załogi kopalń strajkują, mimo, że niektóre zarządy przyjmują bezrobotnych.

• • •

W związku z próbami likwidacji strajku zwołana została na dzień wczorajszy konferencja delegatów załóg, która odbyła się w lokalu C. Z. G. w Sosnowcu. Na konferencji tej delegaci poszczególnych kopalń zdali sprawozdania z sytuacji i wypowiedzieli zdania swych mocodawców - robotników, którzy opowiadają się

za kontynuowaniem strajku.

Po długiej dyskusji konferencja zdecydowała prowadzić strajk w dalszym ciągu.

...sk przeciw strajkowi protestacyjnemu.

Jednomyślne uchwały.

...owice, 15 marca. Związki takie, ...P., Ch. Z. Z., niemieckie związki ...ańskie oświadczyły się przeciw ... w dniu 16 marca.

...aj odbyło się w Katowicach po... Zespołu Pracy Związków Zaw. ...ch, na którem po wysłuchaniu ... przedstawicieli wszystkich ... zawodowych, wchodzących w ... Zespołu Pracy, postanowiono wy... komunikat prasowy do wszystkich ... zakładowych Zespołu Pracy Zw. ... Zespół Pracy nie może oświad... za poparciem uchwały związ...owych i do strajku protestacyj... w dniu 16-ym nie przyłącza się.

Powyższy komunikat uchwalony został jednogłośnie.

Równocześnie odbyło się wczoraj w Król. Hucie posiedzenie Zespołu Pracy Zw. Metalowców, na którem postanowiono w proklamowanym przez C. Z. G. (Klasowy) strajku na dz. 16 bm. udziału nie brać.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

Warszawa, 15 marca. Zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1.934.000 złotych do sumy 608 milj. 403 tysięcy zł. Od chwili wstrząsu światowego przypływ złota do Banku Polskiego

trwa nieprzerwanie.

—o—

...enie procentów za zwłokę ...karach administracyjnych.

...szawa, 15 marca. Na skutek roz...enia Rady Ministrów, dotychcza... kary za zwłokę, pobierane od na...ści pieniężnych na mocy rozporzą... Prezydenta Rzplitej z dnia 22-go ... 1928 r. o postępowaniu admini...nem, które dotychczas wynosiło 2 ... miesięcznie, obniżone zostały kary ...

na półtora procent.

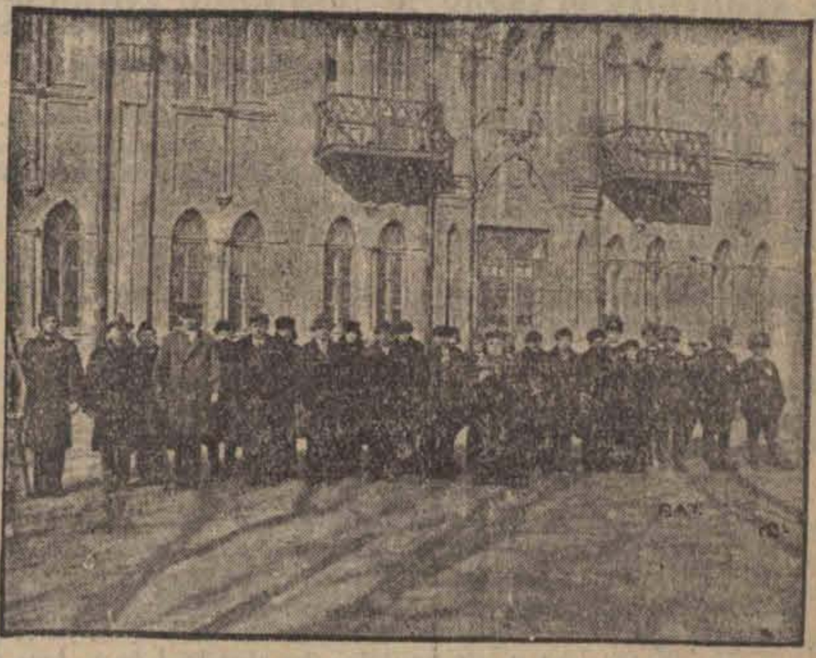
...rozporządzenie powyższe weszło już ... po ogłoszeniu go w „Dzienniku ...

Jednodniowy dyktator.



Profesor dr. Wajcman generalny komisarz wyborczy Rzeszy, który uposażony był na dzień wyborów w dyktatorską władzę.

Polski pluton samoobrony obywatelskiej w Charbinie



W związku z ostatniemi zajściami, rozgrywającemi się na terenie Mandżurji, utworzony został w Charbinie pierwszy pluton samoobrony obywatelskiej, sformowany przeważnie z polskiej młodzieży szkolnej z gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Pluton ten pełnił służbę w ciągu 2 tygodni w czasie walk pod Charbinem. Komendantem plutonu jest p. Kulesza. Na zdjęciu pluton polski z komendantem swym p. Kuleszą (obok chorążego), na prawo przy plutonie stoi kilku policjantów chińskich. Pośrodku ks. delegat Ostrowski.

Po zgonie Kreugera.

Interesy króla zapałczanego w Warszawie.

Paryż, 15 marca. Policja ukończyła śledztwo w sprawie samobójstwa szwedzkiego króla zapałek, Ivara Kreugera. Zwłoki jego będą przewiezione w środę do Sztokholmu.

Do Paryża przybyła wielka liczba członków przedsiębiorstw Kreugera i Tolla na zebranie generalne, które się miało odbyć po powrocie Kreugera z Ameryki.

Sztokholm, 15 marca. W związku z samobójstwem Kreugera odbyły się posiedzenia zarządów wszystkich przedsiębiorstw kreugerowskich, giełdy sztokholmskiej, Banku Szwedzkiego i wielkich banków sztokholmskich.

Dzienniki sądzą, że centralizacja koncernu Kreugera

przestanie istnieć.

Mimo to poszczególne grupy będą nadal pracowały samodzielnie.

Warszawa, 15 marca. Ivar Kreuger, prowadził w Warszawie liczne interesy, w związku z któremi przybywał tutaj

dwa razy do roku,

zatrzymując się na kilkanaście dni. Jak wiadomo, posiadał on w Warszawie elegancko urządzone mieszkanie, które jednakże przez znaczną część roku stało puste, a tylko w czasie parodniowego pobytu Kreugera było przez niego zamieszkiwane.

Poza interesami z polskim monopolem zapałczanym, Ivar Kreuger pozostawał w bliskich stosunkach z Bankiem Amerykańskim w Warszawie, który jak wiadomo finansuje przemysł zapałczany. Prócz tego Ivar Kreuger prowadził interesy z PAST'a, której posiadał

znaczny pakiet akcyj.

Serwetka bibułkowa zdradziła przemytników.

Wielka afera czterech braci.

Dotąd aresztowano 6 osób.

Warszawa, 15 marca. Warszawska policja wykryła wielką aferę przemytniczą. W Hotelu Angielskim w Warszawie aresztowano niedawno

dwu podejrzanych osobników

Józefa Kopela z Tarnowa oraz Ignacego Hirszhorna przybyłego z Abisynji.

W walizkach aresztowanych znaleziono znaczne zapasy sacharyny przemycanej z Niemiec. W portfelu Kopela znajdowała się

napozór niewinna notatka,

która jednak naprowadziła na ślad całej bandy przemytniczej. Na serwetce bibułkowej znaleziono następujące słowa „Król.—Huta Frank 286". Jest to numer telefonu niejakiego Franciszka Bloka w Łagiewnikach pod Bytomiem. Policja ustaliła iż Blok wraz ze swoimi braćmi wyjeżdża często własnym samochodem

na stronę niemiecką.

W domu Bloków znaleziono znaczne zapasy przemycanych towarów w szczególności

jedwabi, galanterji,

lekarstw i sacharyny. Czterech braci Bloków aresztowano i osadzono w więzieniu katowickiem skąd przewiezieni zostaną do Warszawy.

200-lecie urodzin Haydna.



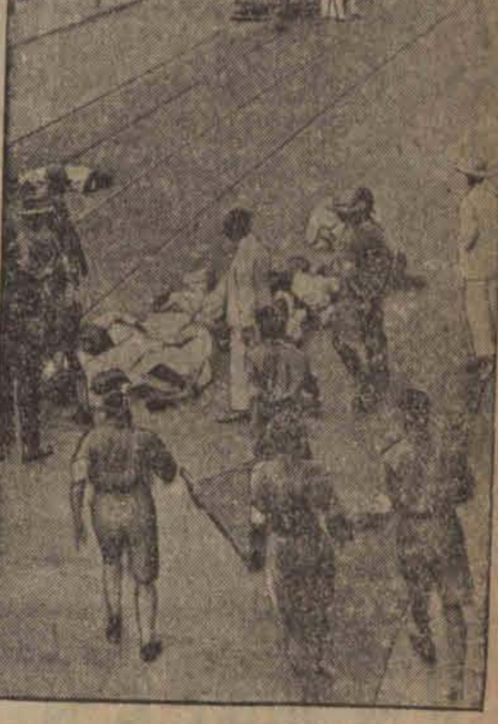


1) ...ściół w Eisenstadt, (między Wiednie m, a Budapesztem), gdzie pochowano Hay dna. 2) Znakomity kompozytor Józef Haydn (według współczesnego portretu), którego 200—lecie urodzin obchodzi cały świat kulturalny.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8,90, w płaceniu 8.88: Dolar złoty w żądaniu 9.03, w płaceniu 9: Funt angielski w żądaniu 32.60 w płaceniu 32.25 Rubel złoty w żądaniu 4.90 w płaceniu 4.85. Marka w żądaniu 2.09, w płaceniu 2.07. Za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.

Krwawe zaburzenia w Bombaju.



Podczas wszechindyjskiego kongresu w Bombaju doszło do krwawych zaburzeń, podczas których kilka osób zostało zabitych, kilkanaście rannych.

Otrze..y..enie na Litwie?

Głosy za współpracą z Polską.

Kowno, 15 marca. Na tle możliwości zmian orjentacji w stosunku do Polski toczą się interesujące polemiki

na łamach prasy rządowej Litwy.

Dr. Uryckis na łamach „Ljeuwos Aidas". wystąpił z oświadczeniem, że wątpi, czy znajdzie się jakiś Litwin, który uściśnie dłoń Polaka ponad trupem Wilna".

W odpowiedzi na to pismo „Musuritojus" w artykule zatytułowanym

„Ponad trupem Wilna"

pisze, że pod groźbą niebezpieczeństwa każdy Litwin pomni, że uczucie jest złym doradcą politycznym i bez wahania pójdzie za przykładem wielkiego księcia Witolda, który miał odwagę przyjąć dłoń Jagiełły nietylko nad trupem Wilna, lecz nawet nad zwłokami swego ojca Kiejstuta, gdy żywotne interesy Litwy wskazywały mu konieczność przygotowania wielkiego czynu w Tannenbergu. Czy nie znajdzie się jeszcze raz taka sama sytuacja, pokaże dalsze postępowanie Rzeszy.

Sprawcy kradzieży w składzie „Scheibler i Grohmann"

skazani na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

Radom, 15-III (Od wł. kor.) Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiedli wczoraj 30-letni Józef Gruszczyński, b. woźny firmy ,skład komisowy Scheibler i Grohmann, i 31-letni Jan Prawda, fryzjer.

Przed dwoma miesiącami w składzie zaobserwowano systematyczne znikanie

całych partyj płótna.

Gdy właściciele zwrócili się do woźnego Gruszczyńskiego, wskazał on jako na sprawcę kradzieży na ekspedjenta Frydmana.

Jednakże zebrane o Frydmanie informacje wykazały całkowicie bezpodstawność hańbiących zarzutów, gdyż okazało się, że Frydman ma opinję człowieka prawego i uczciwego.

Siłą rzeczy podejrzenia zwróciły się na inspiratora fałszywego posądzenia Gruszczyńskiego.

Urządzono pułapkę przez zostawienie większej ilości towaru na ladach, po zamknięciu składu.

Nie przeczuwający zasadzki Gruszczyński schwytany został na

gorącym uczynku kradzieży.

Władze śledcze zarządziły aresztowanie i rewizję u Gruszczyńskiego i Prawdy, którego widziano zwykle kręcącego się w pobliżu składu.

W wyniku rewizji odebrano część skradzionych materjałów, jednak straty firmy wyniosły mimo to

przeszło 3,500 zł.

O rozmiarach kradzieży świadczy fakt zaginięcia 107 sztuk płótna, kilkudziesięciu prześcieradeł, kołder i t. p.

Na rozprawie b. woźny przyznał się do winy, tłumacząc, że do występnych czynów pchnęła go nędza i głodowa pensja (75 zł. miesięcznie).

Ponieważ jednak Gruszczyński już był

trzykrotnie karany za kradzieże,

a nadto jego rzekoma nędza jest mało wiarygodna, bo również i jego żona ma nieźle płatną stałą posadę w Fabryce Broni, Sąd wywodom jego nie dał wiary i skazał go na

rok więzienia

Jan Prawda skazany został na 2 miesiące więzienia.

Komunistka wyskoczyła z pociągu.

„Pośpieszna" komunikacja na Kresach.

Z Wilna donoszą: Z pociągu osobowego, znajdującego się między stacją Leśniki-Landwarowo, komunistka jadąca z Warszawy, a śledzona przez agentów policyjnych,

wyskoczyła przez okno

i zbiegła. Zatrzymano pociąg w polu i w ciągu 15 minut prowadzono poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu. Wobec tego pociąg ruszył w dalszą drogę, zaś sprawę odnalezienia komunistki pozostawiono władzom lokalnym.

W pobliżu Landwarowa zatrzymano podejrzaną kobietę, którą skierowano do władz, celem stwierdzenia jej tożsamości.

Włóczęga z rewolwerem w kieszeni.

Ciekawe wyniki śledztwa.

Łask, 15 marca. W dniu wczorajszym na terenie powiatu łaskiego zatrzymany został jakiś tajemniczy włóczęga. Ponieważ nie chciał on zdradzić swego nazwiska, przeprowadzono przy nim rewizję osobistą, która przyczyniła się do znalezienia przy osobniku owym rewolweru i pęku wytrychów. Ponieważ znalezione przedmioty nie nasuwały żadnych wątpliwości co do osoby pseudo włóczęgi, poddano go dochodzeniu, w czasie którego nieznajomy przyznał się do udziału w szeregu kradzieży i włamań dokonanych na terenie powiatu łaskiego i powiatów sąsiednich,

Dalsze śledztwo przyczyniło się do ujawnienia nazwiska osobnika, Okazał się nim niejaki Otton Benek, niewiadomego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez policję wieluńską za przemytnictwo,

Benek osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych, Dalsze śledztwo ma na celu ujawnienie wspólników pseudo włóczęgi,

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Maszyna oberwała chłopcu nogę.

Straszny wypadek podczas młócki.

Sieradz, 15 marca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych we wsi Józefów gminy Szadek, w powiecie sieradzkim wydarzył się tragiczny wypadek. Przy młocce zboża w stodole Michała Kowalika, zajęty był również syn jego 12-letni Feliks.

W pewnej chwili słoma skłębiła się, zagrażając uszkodzeniem maszyny. Chłopiec zaczął usuwać przeszkodę nogą. Nieostrożność tę przypłacił życiem. Tryby maszyny pochwyciły chłopca, obrywając mu nogę do biodra. W drodze do szpitala nieszczęśliwy chłopiec zmarł, wskutek upływu krwi.

Postrach sklepikarzy.

Występy złodziejskiej pary.

Pabjanice, 15 marca. Od pewnego czasu na terenie Pabjanic grasowała podejrzana parka, która pod pozorem kupna okradała miejscowe sklepy. Pomiędzy innemi para ta popełniła również kradzież w sklepie galanteryjnym Adeli Hauserowej przy ulicy Zamkowej 20. W dniu wczorajszym do sklepu Hauserowej zgłosiła się ponownie owa parka złodziejska. Właścicielka sklepu zorjentowawszy się w sytuacji posłała po policję, sama zaś zajęła się obsługiwaniem „kupujących".

Przybyły w chwilę później policjant parę aresztował. Ujętymi okazali się Marjanna Bacherowa i Tadeusz Krawiecki,

mieszkańcy Łodzi.

Wymienionym udowodniono kilkanaście kradzieży.

Bacherową i Krawieckiego osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Mistrz zamków w potrzasku.

Niebezpieczny opryszek za kratami.

Z Grudziądza donoszą:

W ostatnich czasach kroniki policyjne, na terenie powiatu świeckiego i grudziądzkiego, zanotowały cały szereg wypadków kradzieży i włamań.

Ostatnio w nocy kilku wywiadowców ujęło na gorącym uczynku jakiegoś osobnika. W kilka chwil później ujęli stróże bezpieczeństwa drugiego złodzieja, który przy pomocy wytrycha usiłował włamać się do pewnego składu w Grudziądzu.

Aresztowani podali się, jeden za Bernarda Małkowskiego, drugi za Jana Zakrzewskiego. Nadmienić wypada, iż owym opryszkom grunt na terenie powiatu świeckiego wydawał się ostatnio niepewny i dlatego prawdopodobnie przenieśli się do Grudziądza, aby tam uprawiać swój proceder.

W toku przesłuchiwania okazało się że Zakrzewski podał

fałszywe nazwisko.

Jest Alfonsem Dąbrowskim, poszukiwanym od dłuższego już czasu przez policję kilku miast na Pomorzu, za różne przestępstwa. Opryszkowi udowodniono cały szereg kradzieży, jakich dopuścił się w powiecie świeckim, grudziądzkim i tucholskim.

Aresztowany Dąbrowski był w posiadaniu bogatego arsenału narzędzi złodziejskich przy pomocy których w łatwy sposób otwierał najbardziej skomplikowane zamki. Znaleziono przy nim również broń.

Trup służącej na podwórzu.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, dnia 15 marca. W dniu wczorajszym, około godziny 8 wieczór w składzie mięsa przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 17 wynikła bójka pomiędzy sprzedawczynią 24-letnią Nachją Dymant, zamieszkałą przy ulicy Łagiewnickiej 12, a rzeźnikami 23-letnim Joskiem Cielskim (Łagiewnicka 12) i 24-letnim Moszkiem Weiselnerem, zamieszkałym przy ulicy Podrzecznej 9. Bójkę zlikwidowała policja. Całej trójce dotkliwie poturbowanej, udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Około godziny 10 wieczór w podwórzu przy ulicy Wilczej 8 dozorca tegoż domu natknął się na zwłoki 60-letniej Martyny Marcinkowskiej, służącej zamieszkałej w wymienionym domu. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził zgon Marcinkowskiej wskutek anewryzmu serca.

Zwłoki zmarłej zabezpieczyła policja.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ulicy Brzezińskiej 84 spadła z krzesła 62-letnia Józefa Łysakowska. Staruszka odniosła ogólne, dość poważne obrażenia ciała. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł staruszkę do szpitala.

Od ołtarza do celi więziennej.

Ślub bezrobotnego szewca.

Z Zaleszczyk donoszą:

Przed kilku dniami przybył do Dźwiniacza tut. powiatu niejaki Józef Łoziński, bezrobotny szewc, rozpytując się między wieśniakami, z kim możnaby się ożenić. Wskazano mu Marję Merceniuk, z którą się zapoznał i która szybko zgodziła się

na zawarcie małżeństwa.

Ponieważ rzymsko-katolicki ks. Adamski nie chciał mu z powodu postu udzielić zezwolenia na ślub, zdecydował się Łoziński przejść na wyznanie grecko-katolickie. Ślub odbył się w cerkwi gr.-kat. w Dźwiniaczu.

Po wyjściu orszaku ślubnego z cerkwi zjawił się posterunkowy P. P. który świeżo upieczonego małżonka z miejsca

aresztował.

Okazało się, że Łoziński urodzony w r. 1911 w Wielkich Oczach pow. Jaworów, ożenił się przed rokiem z Hafją Szepitką z Zazulinec. Mieszkał z nią jednak zaledwie 3 dni, poczem uciekł. Na separację nie chciała się żona zgodzić. Obecnie wpadł on na pomysł ponownego ożenienia się i z tego tytułu pobrał już u rodziny Merceniuków większą kwotę pieniężną. W ostatniej chwili dopiero doniesiono policji o ślubie, to też nie zdążono

temu przeszkodzić.

Łoziński, mimo młodego wieku, był wielokrotnie karany, ostatnio 3-miesięcznym aresztem za kradzież. Łozińskiego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Zaleszczykach.

Czy słyszał P...

już najnowsze kuplety o sobie i bliższych znajomych: w teatrze

„WESOŁA BUD...

przy ul Kopernika ...

Jeżeli Pan nie był, to ... przyjdź Pan wraz z żoną, teściową, szemi dziećmi, krewnymi i zna... — a usłyszy Pan pikantne sz... życia łódzkiego hig-lifu w na... rewji pióra Kazimierza Brze...

P. N. „Pod dachami Ło...

Dziś początek przedstawień 8 i 10 ... Ceny biletów od 50 gr. do 2.5...

Zdarzenia i wypad...

ubiegłej doby.

(—) Rząd szwedzki uchwalił ... torjum dla koncernu Kreugera i ... przedsiębiorstw w Szwecji. ... Sztokholmie została zamknięta.

(—) Sejm uchwalił wczoraj ... o organizacji produkcji i obro... oraz nowelę do ustawy o zabez... na wypadek bezrobocia, zmn... pomoc rządową dla Funduszu ... cia do ram przewidzianych w ... mowanym budżecie.

Wkońcu uchwalono pełnom... dla Prezydenta Rzplitej w r... misji prawniczej.

(—) Władze wydały zakaz w... alkoholu w dniu 16 bm.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi ... 39-letnią Helenę Stójkowską za ... bunkowy na Franciszkę Czerni... rej zadała kilka ciosów młotkiem ... wę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Złoczyńca okradł 17 koś...

Na wyprawy jeździł ro...

Z Poznania donosza:

W ostatnich dniach policja ... śmigielskiego ujęła mieszkańc... nowa Starego niejakiego Wacła... kego.

Jest to notoryczny przestęp... dopuszczał się licznych kra... kościołach. W dochodzeniach ... się, że w ostatnim czasie Hank... się kradzieży skarbonek w 17 k... na 300 złotych.

Hankego, który przyznał się ... dzieży

aresztowano

i odstawiono do więzienia sądo... Śmiglu. Hanke jeździł rowerem ... prawy złodziejskie, a terenem ... tego złoczyńcy, były powiaty: ... ski, śmigielski i kościański.

W sprawie dalsze śledztw... toku.



Procesja z pochodniami w katakumbach.

UROCZYSTOŚCI WIELKOPOSTNE

w kościele San-Clemente w Rzymie.

Rzym w marcu.

...mo narzekań turystów, że Rzym, ...ając cechy nowoczesnej metro... stracił wiele ze swego romantyz... wiecznego miasta, rozłożonego ...u pagórkach nad Tybrem, prze... ...dnia dzisiejszego, co odczuwa ...najwięcej w okresie wielkiego ...dy we wszystkich kościołach ...obchodzone są uroczystości, ...ze stacjami Męki Pańskiej. ...dy powyższe mają charakter ...ej nastrojowy w kościele San... poświęconym świętemu Kle...

...menciemu po św. Piotrze ...rzymskiemu, który zginął mę... śmiercią za czasów cesarza Tra... ...swój uroczystość zawdzię... ...ko specjalnemu stylowi archi... ...emu kościoła, ale i okoliczno... ...bywa się w dolnym kościele, ...ach, odkopanych w r. 1861.

...ie obchodu uroczystości otwie... ...wi do przedsionka kościoła, ...go zazwyczaj. Tłumy ludzi ci... wczoraj na dziedziniec kościoła, kolumnadę. Wrota starej bazy... naoścież otwarte i na długo ...iną piątą nawa kościoła jest ...niona wiernymi. Wobec nielicz... ...m czasie cudzoziemców w Rzy... ...ystość kościelna miała charakter lokalny: na zimnych płytach kościoła klęczeli wierni obu płci, panie-rzymianki znosiły krzesła dla siebie, bracia różnych zakonów ukazali się w swych habitach, klęcząc lub stojąc pomiędzy tłumem; kobiety z ludu rzucały się w oczy, dzięki nakryciu głowy, używanemu tutaj przez nie w kościołach, w postaci chustki do nosa złożonej we czworo na włosach.

Rozległ się dzwonek. Piękne starożytne mozajki w absydzie zabłysnęły w blasku lamp elektrycznych, rozjaśniając swemi złoceniami ponure otoczenie, wydobywając najaw barwy fresków. Powoli i uroczyście ruszyła procesja duchowieństwa, wstępując na stopnie prastarej „schola cantarum" (chór). Za nią starsi i młodsi bracia irlandzkiego zakonu Dominikanów. Łacina celebrującego nieszpory księdza miała akcent wybitnie angielski. Po nieszporach rozstąpiły się tłumy. Zakonnicy skierowali się do zakrystji a stamtąd do dolnego kościoła w katakumbach.

Przy świetle pochodni zobaczyć było można pozostałości fresków na ścianach przedsionka dolnego kościoła, pomiędzy innemi cud św. Klemensa — kaplicę na dnie morza Czarnego, gdzie według legendy spoczywa ciało świętego i gdzie corocznie raz jeden znikają fale, umożliwiając pielgrzymom dostęp do kaplicy.

Procesja, obszedłszy katakumby, gdzie uroczyście i nastrojowo wśród mroku,

przy blasku pochodni,

rozlegały się pienia nabożne, wraca do górnego kościoła i ołtarza, przez dziedziniec, gdzie w cieniu kolumnady szemrze fontanna.

Niebo krwawiło się zorzą zachodu, gdy wyszliśmy z kościoła na świeże powietrze, na swą dzielnicę Rzymu, gdzie obok kościołów z czasów pierwszego chrześcijaństwa znajdują się jeszcze popozostałości pogańskich świątyń. Z odległości widać było kościół Santi Quattro, podobny do fortecy. Otoczenie robiło wrażenie czegoś nierealnego, jakiejś wyśnionej krainy wśród murów starych ogrodów i drzew pinjowych. Czarodziejski urok wiecznego miasta, zdala od nowoczesnego gwaru i życia dzisiejszego Rzymu.

Maj.

...yczność z morza



...ier z modelem aparatury do ...elektryczności z morza. Olbrzy... ...kształcie koła ma być przymo... ...kotwicy kilka metrów pod po... ...wody. Duże puste kule na pio... ...ach poruszają się w miarę ...się i opadania fal i uzyskaną ...noszą zapomocą kabla na ląd stały.

Nieudany zamach bezrobotnego

na dyrektora banku.

Policja berlińska udaremniła zamach, planowany przez pewnego bezrobotnego na członka rady nadzorczej niemieckiej spółki bankowej i dyskontowej, Jerzego v. Straussa.

Zamach przygotowywany był bardzo starannie już od kilku miesięcy. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku zaznajomił się z szoferem Straussa jakiś przyzwoicie wyglądający osobnik, który zaczął go się wypytywać o sposób życia dyrektora. Szoferowi nieznajomy ten wydał się podejrzanym, chciał go więc zatrzymać, tamten jednak zwąchał pismo nosem, gdyż ulotnił się i nie można go było ująć.

W jakiś czas potem zaczęły do willi dyrektora i pod jego adresem nadchodzić listy z pogróżkami, w których

żądano od niego okupu.

Dyrektor Stauss zrazu nie przywiązywał do nich żadnej wagi.

Autora pogróżek jednak śledzono na każdym kroku, przyczem stwierdzono, że stara się on zwerbować do napadu różne męty społeczne oraz ludzi, którzy byli poszkodowani przez upadek spółki, na której czele stał Stauss.

Tymczasem wypadki wzięły nieoczekiwany obrót. Jeden z tych, których autor listów namówił do napadu zbrojnego na willę dyrektora,

poczuł wyrzuty sumienia

i o wszystkiem doniósł policji. W oznaczonym dniu obstawiono willę i ujęto wszystkich zamachowców, a wśród nich również autora listów.

Jest to 38-letni bezrobotny, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy.

Korony rodowe arystokratów.

Spostrzeżenia angielskich jubilerów.

Anglję ogarnęła gorączka wyzbywania się złota. Na tle tym zdarzają się częstokroć zabawne wypadki, przyczem niejednokrotnie sprawdza się przysłowie: „Nie wszystko złoto co się świeci".

Angielscy jubilerzy opowiadają, że w ostatnich tygodniach zjawiło się w sklepach ich wielu arystokratów z zamiarem spieniężenia *swych rodowych koron.* Niestety w wielu wypadkach odeszli niemile rozczarowani, gdyż po bliższem badaniu okazało się, że złote korony nie zawsze są ze szczerego złota. Fachowcy twierdzą, że większość koron parów, zasiadających w Izbie lordów jest jedynie imitacją, którą spotyka się natomiast rzadziej na główkach pań. Widocznie kobiety zawsze były przezorniejsze i nie dawały się oszukać.

Arystokracja angielska odczuwa zresztą również ciężar obecnej złej konjunktury, najlepszym dowodem tego jest fakt, że jeden ze znanych szlachciców sprzedał prawdziwą koronę i polecił złotnikowi w jej miejsce sporządzić jedynie prawdziwą... imitację.

Silna dawka morfiny

zabiła miljonera kanadyjskiego.

Policja paryska zajmuje się obecnie wyświeleniem tajemniczych okoliczności, wśród których zmarł miljoner kanadyjski, dr. Wilson Prevost. Wilson Prevost pochodzi z Kanady, mieszkał jednak od wielu lat w Paryżu. W ojczyźnie swej jako lekarz zdobył znaczny majątek, pomnożył go następnie szczęśliwemi operacjami giełdowemi — a gdy ukończył lat 60, zlikwidował wszystkie interesy i osiadł na stałe w stolicy Francji. Kupił sobie tam

małą willę,

którą zamieszkiwał sam ze służącym. Składał wizyty rzadko, rzadko również przyjmował u siebie gości.

I oto przed kilku dniami znaleziono Prevosta zmarłego w jednym z hoteli Bulwaru du Temple. Prevost przybył tam w towarzystwie dwóch kobiet i kazał sobie do numeru przynieść wino. Po pewnym czasie kobiety owe

oddaliły się niepostrzeżenie.

Gdy kelner zjawił się w numerze, Prevost leżał już bez życia. Pod łóżkiem znaleziono fiolkę próżną z morfiny. Widocznie morfina ta spowodowała śmierć Prevosta.

Sprawa ta jest więc bardzo tajemnicza, zwłaszcza, iż kobiet owych, których rysopis zresztą jest znany, dotad nie zdołano odnaleźć. Nie wiadomo, czy zachodzi tutaj przypadek samobójstwa, czy też morderstwa. Sprawa się komplikuje wskutek zeznań owego służącego, który znał swego pana doskonale i stwierdził, że nigdy nie zauważył, jakoby Prevost

był morfinistą.

W związku z tą tajemniczą aferą krążą w Paryżu rozmaite pogłoski. Również prasa szeroko zajmuje się tą niezwykłą śmiercią, która w Paryżu wywołała znaczne poruszenie.

Najprawdopodobniej jednak Prevost, mimo zeznań służącego, prowadził życie podwójne, szukając pokryjomu podniet natury erotycznej w niewybrednem towarzystwie. Być może, iż chcąc się wprawić w odpowiedni trans, zażył w obecności owych kobiet zbyt wielkiej

dawki trucizny,

a gdy nastąpiła śmierć, kobiety owe, lękając się odpowiedzialności, uciekły, choć nie ponoszą żadnej winy w tem co się stało.

Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie sensacyjna ta afera zostanie wyświetlona.

Bandyta w mieszkaniu kapelmistrza.

Emocjonująca gonitwa.

Zachodnia część Berlina, zamieszkała wyłącznie przez ludność zamożną, była widownią dzikiego napadu bandyckiego, jakiego nie powstydziłoby się żadne miasto amerykańskie.

O godzinie pół do jedenastej przed południem zabrzmiał dzwonek w mieszkaniu kapelmistrza Ilji Liwczakowa. Służąca, po otwarciu drzwi, ujrzała przyzwoicie ubranego jegomościa, który chwycił służącą za rękę,

wciągnął ją do sypialni,

gdzie siedział z żoną Liwczakow, i dobywając rewolweru, rzekł spokojnie.

— Ani słowa! Proszę mi wydać wszystką gotówkę, bo inaczej będę zmuszony strzelać...

Wobec takiej groźby kapelmistrz bez protestu oddał 140 marek, przechowywanych w szafce nocnej. Suma ta jednak nie zadowoliła bandyty, który zażądał wydania mu również pieniędzy, przechowywanych w biurku. W tej chwili zaczęło płakać przestraszone śmiertelnie dziecko Liwczakowych, a równocześnie rozległo się głośne

szczekanie ich psa.

Napastnik obejrzał się z niepokojem, i rzekł:

— Zresztą, to wystarczy, dziękuję.

I trzymając ciągle przed sobą rewolwer, wycofał się tyłem ku drzwiom i pędem zbiegł ze schodów.

Podczas gdy Liwczakow pobiegł do telefonu, służąca nie tracąc przytomności umysłu, otworzyła okno i zaalarmowała przechodniów. Zaczęła się emocjonująca gonitwa poprzez cały szereg ulic, która wreszcie skończyła się ujęciem złoczyńcy przy pomocy policji.

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Hauptmann doktorem uniwersytetu Columbia.



Gerhart Hauptmann, mianowany doktorem honorowym uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku obok laureata nagrody Nobla, rektora dr. M. N. Butlera.

H. B. STEPHENSON. POWIEŚĆ.

Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Przedruk wzbroniony. 53

Streszczenie początku:

...y komandor Winsley, popełnił ...y w towarzystwie Zdemaskowa... ...wego służącego Wintera, stojącego ...komunisty Gardsteina, został zmu... ...dania się na usługi partji komuni... ...raz z garstką zdecydowanych na ...wykolejeńców porwał z portu łódź ...przy pomocy której miano pod... ...em Gardsteina na pełnem morzu ...okręt pasażerski „Collosantę". ...powiadczeniu komandora Ruperta ...ało się statek „Collosanta" spot... ...ymać.

...owaniu statku i przeniesieniu skar... ...łódź podwodną, statek „Collosantę" ...wraz z tysiącem pasażerów ku prze... ...mandora.

...skarby przeniesiono na łódź pod... ...ruszyła zpowrotem ku brzegom ...w ukrytem miejscu czekał samo...

...ej chwili Gardstein i Müller poto... ...swych towarzyszy rabunku. Ko... ...dało się niespostrzeżenie dopły... ...Müller i Gardstein nie wie... ...na składanej łodzi wylądowali wraz ...skarbami.

...odpłynął aby zatopić łódź, ko... ...em uśmiercił z zasadzki Gard... ...w ubranie Müllera i uzbroił ...sterroryzowawszy powracającego ...od niego wskazania mu ukry...

...odmowy zastrzelił go, poczem za... ...do jednej z walizek i pozostawiwszy wszystkie klejnoty przy zabitych udał się na poszukiwanie garażu, który też odnalazł przy pustym domu. W garażu był samochód na dwie osoby. Następnie przy pomocy kluczy Gardsteina wszedł do domu.

Po umyciu się i ogoleniu wyjechał samochodem, by oddalić się od niebezpiecznego miejsca.

Odjechawszy dosyć daleko, wstąpił do hotelu w małem miasteczku i pozostawiwszy tam samochód postanowił uciec jak najdalej od miejsca zbrodni.

Wsiadł na okręt i wyjechał do Francji.

• • •

ROZDZIAŁ XXIV.

Na drugi dzień Rupert przeczytał opis katastrofy „Collosanty" w dzienniku francuskim i znów uświadomił sobie jakie straszliwe oburzenie wywołała ta zbrodnia na całym świecie. Fakt, że dwa znalezione na wybrzeżu ciała rozpoznano jako znanych komunistów (Gardstein stał na czele kilku groźnych organizacyj wywrotowych, Müller zaś były podoficer niemieckiej marynarki podwodnej, odegrał wybitną rolę w buncie niemieckich marynarzy, a potem uciekł z kraju i został bandytą), skierował ogólną furję na tych burzycieli społeczeństw.

Rupert dowiedział się wreszcie, jaki przebieg miały wydarzenia w Devenporcie po odkryciu, że jedna „Z—3" zniknęła. Początkowo przypuszczano, że dzięki jakiemuś defektowi mechanicznemu opadła na dno morza, razem ze śpiącą w kabinach załogą. Że wartownik, zauważywszy, iż łódź się zanurza zbiegł na dół z ostrzeżeniem i już tam został. Posłano po nurków, którzy wrócili na powierzchnię z wiadomością, że zguby na dnie niema. Wtedy wybuchło wzburzenie, gdyż konstrukcja łodzi typu „Z" była tajemnicą wojskową i jeżeli tę skradziono (nie do wiary!) to tylko w tym celu, aby sprzedać ją jakiemuś innemu państwu. Wartownik mógł być przekupiony. Załoga — uwięziona. Musiano sobie z nią poradzić bardzo sprawnie, bo w sąsiednich łodziach nie słyszano wcale krzyku. Fakt, że wyprowadzono łódź z portu na morze bez zwrócenia uwagi czatowników na okrętach strażniczych (fachowcy orzekli, że nie mogła uciec pod wodą) wskazywał na to, że złoczyńcy mieli z sobą świetnego nawigatora. Z tego wysnuto podejrzenie, że i któryś z oficerów w łodzi dał się przekupić. Policja portowa zeznała, że nie widziała tej nocy nad wodą żadnych obcych ludzi. Jej nie przekupiono i fakt ten pozostał do końca prawie jedyną tajemnicą całej sprawy.

Wysłano w pogoń za zbiegiem kilka niszczycieli i hydroplanów, ale na nieszczęście mgła uniemożliwiła im wszelką akcję. Na drugi dzień rano wybuchło zaniepokojenie z powodu opóźnienia się „Collosanty", która nie odpowiadała na sygnały, a pod wieczór tego dnia jeden z niszczycieli znalazł jej szczątki. Teraz już nie ulegało wątpliwości, że „Z—3" została użyta za narzędzie do straszliwego pirackiego zamachu. W rezultacie minister marynarki musiał się podać do dymisji i jego karjera załamała się raz na zawsze.

Na drugi dzień znaleziono na wybrzeżu somerseckiem dwa trupy i większą część łupów, a w dwa dni później (tego dowiedział się Rupert z późniejszych gazet) morze wyrzuciło na brzeg trzecie ciało. W cztery dni — nowe dwa, ogółem czternaście. Poznano w nich głośnych bandytów europejskich i amerykańskich i komisja lekarska orzekła, że wszyscy utonęli. Naturalnie wszystkie te odkrycia były tak zagadkowe, że policja nie mogła z nich dojść niczego. Przypuszczano, że Gardstein zabił Müllera, a potem popełnił samobójstwo, ale dlaczego? I co znaczył połów topielców?

Odkrycie pustego domu niedaleko tragicznego wybrzeża rzuciło na sprawę nowe światło, które właściwie nic nie wyświetlało. Tyle tylko, że włosy znalezione na szczotce, a nie należące do żadnego z utopionych i zabitych, wykazały niezbicie, że ktoś uszedł z dramatu żywy. Rupert nie dowiedział się już tego. Nie dowiedział się również, że policja wpadła na trop skradzionych banknotów w Paryżu i na Rivierze i że w bankach paryskich podano już jego fałszywy rysopis. Wysoki brunet o regularnych rysach, mówiący akcentem amerykańskim.

W sześć tygodni później hotel w Reading przesłał policji pakiet, zaadresowany do niejakiego Jacksona, który się poń nie zgłosił. W pakiecie tym znaleziono ubranie Müllera. Policja doszła po nitce do kłębka i dowiedziała się wszystkiego o pobycie komandora w Reading oprócz jego nazwiska. Okazało się, że samochód, zostawiony w miejscowym garażu odpowiadał według odcisków kół temu, który opuścił garaż na wybrzeżu somerseckiem.

Naturalnie odszukano sprzedawcę samochodu, który opisał wygląd nabywcy i poznał go na fotografji jako Gardsteina. Ale to już było ostatnie odkrycie policji. Reszta pozostała dla niej niezgłębioną tajemnicą.

— — — — — — — — — —

Rupert wędrował po Paryżu, czekając przyjścia pociągu. Czy Millie przyjedzie? Ależ naturalnie. Sto funtów i perspektywa na więcej! Jak mógł wątpić, że to na nią nie podziała? A jednak wątpił, gdyż pożądał tej bezwartościowej, nędznej kobiety, tak jak człowiek trawiony pragnieniem pożąda wody.

Pociąg zajechał powoli przed peron i jedna z pierwszych wysiadła Millicent Greame. Na widok jej ukarminowanych ust i upudrowanej grubo twarzy z piersi Ruperta wyrwało się westchnienie ulgi, podobne do łkania. Oto był ktoś, kogo znał, kogo mógł wziąć w ramiona, kto mógł odgonić jego złe sny. Podbiegł do niej z wilgotnemi oczyma porwał brutalnie w ramiona i wycałował tak gwałtownie, że się aż rozgniewała. Właśnie dlatego rozeszła się z mężem, że nie mogła znieść jego szczerości. Jeżeli Rupert zaczyna w taki sposób, to długo z nim nie wytrzyma!

Ale Rupert, który był ekspertem w postępowaniu z niezrozumiałemi kobietami, zorjentował się błyskawicznie, że popełnił błąd. Chociaż nie mógł postąpić inaczej. Pierwszy impuls był silniejszy, niż głos rozsądku. W taksówce naprowadził odrazu rozmowę na bezpieczny temat pieniędzy. Pojadą jutro do Nicei — już bilety kupione — i będą się bawić, bawić... Ona będzie mogła grać w ruletkę jak jej się będzie podobało, on będzie stawiał... Millicent skorzystała z dobrej okazji i zaznaczyła, że niema strojów odpowiednich na Rivierę.

Doskonale! Są pieniądze. Zabawię jeszcze jeden dzień w Paryżu i Millicent kupi sobie wszystko, czego jej brak. Rupert nie miał żadnego moralnego punktu oparcia oprócz tej marnej kobiety, wcielającej w sobie jedynie chciwość i próżność. Ona była jedyną realnością jego życia, jedyną ostoją przed złemi snami, czemś, co mógł trzymać w ramionach. Kochał ją, jak dziecko kocha pluszowego niedźwiedzia, bez którego nie uśnie.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Komisja badania mostów, na czele której stoi rektor politechniki warszawskiej, prof. Pazenicki, ukończyła już prace wstępne przy badaniu stopnia zużycia żelaza mostu kolejowego przy Cytadeli. Pozostało jedynie do zbadania laboratoryjnego, w jakiej mierze żelazo to uległo utlenieniu. Obecnie badany jest most Kierbedzia. Wydelegowani inżynierowie opukują młotkami każdą część mostu metodą dźwiękową wykrywając ewentualne pęknięcia. Jak dotychczas badanie wypada zadawalająco. Po ukończeniu wszystkich prac zwołane będzie posiedzenie plenarne komisji na którem zapadnie wyrok ostateczny.

* * *

Obecnie uruchamia się linje autobusowe prywatne dla połączenia przedmieść z granicą śródmieścia. Co się tyczy rozbudowy sieci autobusów miejskich, to obok linji już istniejących, biegnących w kierunku równoległym do Wisły, zamierza się wkrótce uruchomić linję o kierunku poprzecznym. W związku z tem omawiany jest w dyrekcji tramwajów projekt wprowadzenia biletów przesiadkowych. Przeprowadza się kalkulację nad wypośrodkowaniem ceny w stosunku do odległości kursów.

* * *

Na miejsce kapelmistrza Jerzego Bojanowskiego, który opuszcza Warszawę, udając się do Chicago, gdzie został zaangażowany na stanowisko dyrektora chórów polskich, Spółka Opery w Warszawie zaangażowała cenionego kapelmistrza b. oper poznańskiej i lwowskiej, p. Milana Zunę, który od lat 20 osiadł w Polsce i za propagandę sztuki polskiej odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi.

* * *

Ministerstwo komunikacji opracowało dwa warjanty dworca głównego, jeden przewidywał pozostawienie otworu na placu przed dworcem, drugi — zamknięcie otworów sklepieniami i doprowadzenie tunelu pod gmach dworca. Decyzja ministra komunikacji ustaliła, że plac przed dworcem głównym będzie zakryty, jednakże roboty, związane z zakryciem otworu mają być wykonane na koszt magistratu. Koszt tych robót wyniesie około miljona złotych. Kierownictwo przebudowy węzła warszawskiego rozpocznie na wiosnę ustawianie słupów i konstruowanie sklepienia nad wielkim wylotem między wydłużeniem ul. Poznańskiej a ul. Marszałkowska. Natychmiast po wykończeniu betonowego sklepienia przystąpi się do zabrukowania placu i do usunięcia parkanu. Samo zagadnienie rozplanowania placu przed dworcem nie jest jeszcze zdecydowane. Również nie jest jeszcze ostatecznie stwierdzone, z jakiego materjału ułożona będzie nawierzchnia placu.

Dziewczyna bez nazwiska.

Tajemnica aresztowanej.

Z Wilna donoszą o tajemniczej lokatorce aresztu centralnego która uporczywie nie chce ujawnić swego nazwiska twierdząc że woli raczej siedzieć w areszcie niż zdradzić kim jest.

Aresztowana niewiasta trwa dalej w swoim uporze. Przedwczoraj wzięto ją znowu w krzyżowy ogień pytań lecz i tym razem nie dowiedziano się niczego. Upór tajemniczej „młodej i przystojnej dziewczyny, pochodzącej jak wynika z jej zachowania się

z lepszych sfer towarzyskich

nasuwa władzom śledczym przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z jakąś tajemnicą starannie maskowaną przez dziewczynę. Wobec takiego stanu rzeczy osadzono ją w więzieniu aż do czasu wyświetlenia niezrozumiałego powodu uporu „dziewczyny bez nazwiska".

KRATECZKI.

Braterska miłość.

Bójka na ulicy.

Kto wie, może jednak wiosna kiedyś zacznie się. Słońce zaczyna już grzać wprawdzie jeszcze leciutko i cichutko, ale może nabierze sił i kwiatki rozkwitną, ptaszki zaśpiewają, serduszka zabiją, ja się znowu zakocham (robię to chronicznie zawsze wiosną), słowem będziemy zużywali mniej węgla, niż obecnie.

Jeśli poeci od wieków opiewają wiosnę, to między nami mówiąc, że nie robili tego wcale dlatego tylko, że uwielbiali wiosnę, a dlatego, że byli zadowoleni, iż skończyła się zima i żmudne a niewdzięczne starania o kawałek węgla, że przestali marznąć w lekkich paletkach i dziurawych butach. Dzisiaj poetom powodzi się znacznie lepiej, dzięki istnieniu kabaretów, w których mogą swój talent „rzeczywisty lub wątpliwy, zmieniać na złotówki, to też mają węgiel na zimę, futra i całe buty i przestali opiewać wiosnę. Zkolei, rzecz prosta, z powodu braku propagandy wiosny, zakochani kochają się z takiem samem powodzeniem zimą lub latem, zwłaszcza, że miłość wiosną i związane z nią spacery grożą katarem. A przykro jest przecież mówić do ubóstwianej:

— O, luba! Kocham... apsik!! ...cię, nadewszystko... apsik!!! ...tyś mem... apsik!!!... marzeniem!

To człowieka krępuje. Do miłości potrzebne jest zdrowie. Już Mickiewicz przecież powiedział: „Zdrowie! Nikt się nie dowie, ileś jest warte, aż nie pójdzie do Kasy Chorych, gdzie je straci". W wieszczem objawieniu bowiem Mickiewicz już za swego życia przewidział powstanie kasy chorych w Polsce. Objawienie to zresztą strasznie go przeraziło i od tej pory datuje się pesymizm wieszcza, ujawniony w późniejszych jego arcydziełach.

Powracając do wiosny chciałbym stwierdzić na tem miejscu, że mimo wszystko, sam również jestem jej wielbicielem. Może dlatego, że nie jestem poetą. Ale zawsze przecież przyjemniej jest chodzić „do figury", niż w zniszczonym futrze, smętnym zabytku świetnej przeszłości. **Następnie wiosna niema a przynajmniej nie powinno być śniegu, który niedyskretnie** włazi bez pardonu do palców nóg, które tęskne wyglądają niemałemi dziurami na świat Boży. Wiosną wreszcie można na karb wiosennego szaleństwa kłaść wiele głupstw, których w innej porze roku robić nie wypada.

BRACIA.

Wiosna absolutnie nic niema wspólnego z historją braci Zylberstein. Absolutnie nic. Ale z drugiej strony przygoda tych braci, Izraela i Michała tak mało nas obchodzi, że przecież lepiej zająć się wiosną, która nas obchodzi dużo więcej. Cóż? Bracia Zylberstein żyją tak, jak większość braci na świecie żyje: kłócą się, biją się, nie pożyczają sobie pieniędzy i t. d. Ja wiem jak to jest, gdyż mam brata. Wprawdzie nie biję się z nim, z byle kim bowiem nie zadaję się, ale pieniędzy sobie napewno nie pożyczamy.

I dlatego tak bardzo nie dziwię się, że bracia Zylberstein żyli ze sobą bardzo źle. Tak źle nawet, jakgdyby byli nie braćmi, lecz... małżeństwem

Ludzie wprawdzie starali się braci pogodzić, ale bez skutku. Wiadomo, że kogoś pogodzić jest trudno. Cała Liga Narodów chce pogodzić Japonię i Chiny i także bez skutku, czegóż więc wymagać od byle braci Zylberstein?

Bracia Zylberstein 15 stycznia r. b. spotkali się na ulicy Gdańskiej i pokłócili się. Gdy już kłótnia znudziła się im, zaczęli się bić, co zawsze przecież jest ciekawsze. W rezultacie bójki przybyła policja, która spisała protokół, a bracia stanęli przed sądem.

Sąd Grodzki skazał Izraela Zylbersteina na 150 złotych grzywny lub 3 tygodnie aresztu, a Michała Zylbersteina na 75 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Dzielny wieśniak

nie zląkł się świętokradcy.

Z Wilna donoszą:

Mieszkaniec wsi Lidziewo gminy mikołajewskiej Adam Szekier ujął na gorącym uczynku świętokradztwa złodzieja Borysa Razudziewa, który o godz. 5-ej rano włamał się do miejscowej kaplicy katolickiej, gdzie zrabował dwie skarbonki z ofiarami oraz małą monstrancję i kielich. Podczas odprowadzania Razudziewa do sołtysa Razudziew

pchnął nożem w bok

Szekiera i rzucił się do ucieczki. Szekier mimo otrzymanej rany dopędził świętokradcę i obezwładnił go, odebrał nóż i odprowadził do sołtysa Razudziewa osadzono w areszcie gminnym.

Buty powieszonego syna

Jedyna prośba matki.

W Ostrogu odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciw 21-letniemu Zacharowi Kondraciukowi i 29-letniemu Włodzimierzowi Dziechciarzowi, oskarżonym o otrucie Andrzeja Szefcowa, teścia Kondraciuka.

W czasie rozprawy, przesłuchano 22 świadków. Osk. Kondraciuk

przyznał się do winy,

natomiast Dziechciarz wypierał się jakiegokolwiek uczestnictwa w tej zbrodni. Miał on wśród ludności tamtejszej wyrobioną opinję truciciela zawodowego i w swoim czasie był już wynajmowany do otrucia 18-letniej Marji Wuciszek, za wynagrodzeniem 400 rubli, jednak „zamówienia" tego z pewnych przyczyn nie wykonał.

W wyniku rozprawy trybunał wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, [illegible] stał przez skazańców

przyjęty ze spokojem.

Ponieważ P. Prezydent [illegible] prawa łaski nie skorzystał, K[illegible] Dziechciarz zostali na dziedzi[illegible] nia w Ostrogu powieszeni.

Po dokonanej już egzekucji przeprowadził przybyły z W[illegible] Maciejewski, wydarzył się [illegible] styczny epizod. Oto matka [illegible] skazańców zgłosiła się u pro[illegible] rącego udział przy egzekucji [illegible] go o wydanie jej butów syna. [illegible] jednak odmówiono.

Złoto w kapeluszach

Kto skradł 400 rubli?

Z Wilna donoszą:

Wileńska policja kryminalna głowi się obecnie nad wyświetleniem następującej zagadkowej kradzieży.

Czarno-giełdziarze wileńscy wykorzystując dyferencje (na czarnej giełdzie) kursu rubla złotego w Wilnie i w Warszawie, gdzie rubel złoty sprzedawany jest przeciętnie o 15 groszy taniej niż w Wilnie zaczęli ostatnio sprowadzać większe partie złota z Warszawy do Wilna co dawało im

wcale pokaźne zyski.

Przed paru dniami grupa giełdziarska na czele z niejakim Żelińskim, zakupiła w Warszawie 400 rubli złotem i agent tej grupy przesłał pieniądze do Wilna, ale aby uniknąć większej opłaty, skręcone w rolkach złote monety wpakował do paczki z materjałami kapeluszowemi i przesłał wartościo[illegible] nek jako zwyczajną przesyłk[illegible] wą do Wilna. Przed nadani[illegible] ki z Warszawy zważono [illegible] że waga jej wynosi 5 i pół [illegible] Przesyłka przybyła do Wilna [illegible] jacy przesyłkę w urzędzie [illegible] zażądał jej zważenia lecz o[illegible] że w drodze przesyłka stra[illegible] klgr. swej wagi akurat tyle [illegible] złoto. O okradzeniu przesyłki [illegible] wani natychmiast powiadomili [illegible] śledczy, który wdrożył w tej [illegible] dochodzenie.

Kto dokonał kradzieży 400 [illegible] jaki sposób nie zostało na[illegible] nione, stwierdzono tylko że [illegible] nie mogła nastąpić w Warsz[illegible] przesyłka nadana została na [illegible] przed odejściem pociągu do W[illegible]

x:o:x

Trumna w magistracie

Zemsta wdowy.

Z Wilna donoszą:

Pracownicy Wydziału Opieki Społecznej Magistratu zostali niemile zdziwieni na widok trumny stojącej u drzwi wejściowych. Jak się okazało jedna z petentek wydziału Op. Sp. po uzyskaniu bezpłatnej trumny za pośrednictwem wydziału dla jej zmarłego męża p[illegible] zieniu trumny do domu s[illegible] trumna

jest źle dopasowana.

Rozgoryczona petentka przy[illegible] czas trumnę przed lokal wydziału i tu ją porzuciła.

Radjo-kącik

RASZYN, środa.

11.20 Kom. meteor. dla komunikacji lotniczej 11.45 Przegląd Prasy 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież 12.10—13.10 Płyty 13.10 Komunikaty 13.15 Komunikat gospodarczy 13.35 Płyty 14.45 Orkiestry wiejskie (płyty) 15.15 Komunikat harcerski 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów 15.25 Odczyt dla maturzystów (dział „Literatura") p. t. „Jan Kochanowski" wygl. prof. K. Górski 15.45 Giełda pien. oraz kom. dla żegl. i ryb. 15.50 Odczyt dla maturzystów (dział „Historja") p. t. „Wyprawy krzyżowe" wygl. prof. H. Paszkiewicz 16.15 Komunikaty 16.20 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki 16.40 Chór Dana (płyty) 16.55 Angielski (Linguaphone) 17.10 „Zachowawczość w przyrodzie" wygl. inż. J. Bornstein 17.35—18.50 Muzyka balet w wyk. Ork. P. R. 18.50 Rozmaitości 19.15 Komunikat rolniczy 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe 19.35 Piosenki w wyk. J. Backer (płyty) [illegible] wy Dziennik Radjowy 20.00 Fel[illegible] „Antyromantyka" wygl. prof. St. [illegible] ski 20.15—21.10 Muzyka lekka 21.[illegible] liter. 21.25—21.55 Utwory forten. [illegible] wyk. L. Ursteina i J. Lefelda 21.55 [illegible] tal skrzypc. R. Totenberga 22.35 [illegible] Pras. Dz. Radj. 22.40 Komunikaty [illegible] w jez. niem, ze Lwowa 23.00—24.00 [illegible] neczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN

14.00—15.00 Koncert z Berlina [illegible] Program dla młodzieży Dr. Sen[illegible] mie wężowej w Brazylii" 16.30—17.[illegible] Herre: „Wielkie państwo" mocar[illegible] stewko w dzieciach" 18.00—18.25 [illegible] jej instrumenty" Hans Oppenheim [illegible] 19.00—19.25 Radca min. dr. Ened[illegible] blok rolniczy Europy południowo [illegible] 19.30—19.55 Dyr. Lenz: „Kryzys [illegible] siła kupna urzędnika" 200.0 i 23.30 [illegible]

23.10 Komunikaty. Nast. do 0.30 [illegible] neczna.

ANDRE BIRABEAU.

Gilotyna.

Było faktem, że p. Avanne w Armandzie wzbudziła uczucie, jakiego zwykle nie budzą mężatki. Zakochał się w niej, jak w młodej dziewczynie, i jak chcę powiedzieć, jakby w osobie, z którą chciał by się ożenić.

Georgette istotnie miała wygląd dziewczynki, jakkolwiek od dwóch lat już była po ślubie: wielkie błękitne oczy, które zdawały się uśmiechać niewinnie, nawpół rozwinięty pączek ust, figlarne włosy dziewczęce, których nigdy nie dotknęła ręka fryzjera, wysmukłe ciało o nieokreślonej jeszcze kobiecości.

W domu męża robiła wrażenie „córki domu". Podawała herbatę z nieprawnym wdziękiem i po kątach chichotała w towarzystwie niezamężnych panien. W dodatku mieszkała z rodzicami; widywało się ją w pantoflach, przy kartach, przy nastawianiu radja... Słowem — atmosfera rodzinna. Stąd wydawać się mogło, że obecny w domu wysoki, młody mężczyzna, którego tykała, był jej bratem. Trzeba było wysiłku, żeby wyobrazić sobie lub przypomnieć, że jest jej mężem.

Wynikiem tego było, że Armand, zobaczywszy ją kilka razy, pomyślał: „Oto dziewczyna, którąbym chciał poślubić". — A zdecydował się na próbę, czy zostanie jego kochanką, tylko dlatego, że była już legalną żoną innego. Zaczął jej „asystować", jakgdyby chodziło o cel najuczciwszy. Nie krył przed nią, że mu się podoba, ale mówił jej o tem, zachowując się jaknajbardziej nienagannie. Miłosne jego słowa mogły być słyszane nawet przez rodziców. A ona odpowiadała mu na nie ze skromnym rumieńcem pensjonarki. Przypuszczacie może, że przesadzam, lecz zapewniam was, że w tym domu Armand uchodził niemal za narzeczonego.

On zaś w tej intrydze miłosnej, pomimo wszystko zakazanej, doznawał czarujących wrażeń uczciwego uczucia. Muśnięcie już wprawiało go w zachwyt; odurzały go zmęczone nagle spojrzenia, ukrywające się przed jego wzrokiem. Wstępował w tę przygodę lekkiemi i ostrożnego krokami, jak wchodzi się na strzeżoną i pięknie strzyżoną darń wspaniałego trawnika. Lękał się stale urazić tę duszę subtelną. Wszystko, co jeszcze w nim żyło świeżego, czystego i jasnego, łączyło się z myślą o Georgette. Przypominały mi ją: błękit nieba, bieżąca woda, lekka materia.

W życiu jednakże sprawy iść muszą swoją koleją. Najniewinniejsze uczucie kończy się pragnieniem zamknięcia się w uścisku czterech ramion. Nadszedł moment, gdy Armand, nie mogąc oświadczyć się o rękę Georgette, został zmuszony prosić o coś innego.

Otóż nadarzyła się sposobność: mąż wyjechał. Armand posiadał niewielkie mieszkanie, jakby stworzone na przyjęcie kobiety. Czuł jednakże, że w inny sposób rozpocząć się musiał jego stosunek z Georgette — piękne i proste uczucie, którego ukrywać się nie powinno. Czułaby się niewątpliwie obrażona, zbrukana i poniżona, gdyby rzekł jej: „Czekam panią jutro u siebie, około czwartej..." — I sam także wstydziłby się powiedzieć coś podobnego. Ale...

Ale... coś w rodzaju podróży poślubnej, naprzykład... Wsiadłoby się do samochodu, nie ukrywając się niemal... jak dwoje ludzi obcych sobie jeszcze, którzy pomimo to wiedzą, że należą do siebie... Zrazu odczuwałoby się tylko zmieszanie z powodu wzajemnego zbliżenia... A potem przyjechaliby do małego miasteczka — skromnego małego miasta, gdzie jeszcze istnieje deptak, na którym spotykają się i witają znajomi, gdzie okiennice zamyka się wcześnie, a dzwony rozlegają się w pustych ulicach. Pierwszego wieczora zasnęliby w dwóch oddzielnych pokojach — — — nazajutrz poszliby na przechadzkę nad rzeką — — — i wobec chłodnej, świeżej wody, możeby Georgette mniej lękała się słów palących... Powróciliby z zapadnięciem zmierzchu, a w mroku możeby się spotkały ich usta... Byłaby to sielanka słodka i czuła... A Georgette nie czułaby się zanadto wystraszona — — — —

Półsłówkami, delikatnie, Armand już zaproponował jej eskapadę. Zarumieniła się zlekka i zgodziła się, śmiejąc się, jakgdyby naprawdę chodziło tylko o eskapadę... Wymyśliła jakieś wytłumaczenie dla rodziców — i oto znaleźli się w drodze.

Armand przypomniał sobie o małem mieście, które ongi zwiedził w przyjeździe. Był tam plac, po którym chodziły dewotki i stary hotel, nazwany dumnie „Hotelem Europejskim"...

Z rana, gdy otwierało się okna, widziało się niebo błękitne, jak oczy Georgette, wysokie platany i wirujący w powietrzu złoty pył... Tam stanął Armand telegraficznie zamówił dwa pokoje. Jutro otworzą okna na cichy plac... I rozpocznie się najpiękniejszy dzień na świecie....

Przybyli na mały plac z zapadnięciem nocy. Auto ich na chwilę tylko przerwało ciszę. Zapadła ponownie, jak ciężka zasłona. Aksamitna cisza prowincjonalna. Pokoje znajdowały się obok siebie, lecz pożegnali się już w korytarzu. Nie znaczy to, aby Armand nie był zakochany, ale drobna niezręczność popsułaby wszystko... a jeżeli chodzi o kobietę wrażliwą, nie odzyskuje się jej nigdy, gdy się ją raz obraziło...

— Do jutra — — — —

— Do jutra — — —

Jutro odwdzięczy mu się za jego delikatność.

... I noc mijała. Szmery w hotelu zbudziły Armanda. Czyżby zaspał? Coprawda zasnął z trudnością, lecz zdało mu się, że zdrzemnął się dopiero przed chwilą. Nie mogło być późno... Przez pręty żaluzyj przebijało się słabe światło świtającego dnia. A jednak robiło wrażenie że już cały hotel był na nogach. Trzaskały drzwi, rozlegały się kroki i otwierały okna. Zdawało się nawet, że było wiele gości w hotelu. Inne szmery dolatywały z placu... zmieszany gwar, tupot nóg, a nawet stukot kopyt końskich i karabinów — — —

Armand wyskoczył z łóżka i otworzył żaluzje... Na środku małego placu, naprzeciwko jego okien, dobrze widoczna, prosta i ciemna, otoczona czworobokiem tłumów, wznosiła się... gilotyna!

Masz tobie! By zdobyć kobietę wrażliwą, nie trwożyć jej — szukał sielankowych słodyczy, a oto, co ukazał mu świt pierwszego dnia ich miłości! Oto pierwszy dar jego dla niej — kaźń przez gilotynę! Zbudziła się z pewnością, jak i on, z powodu ruchu osób przybyłych do hotelu, aby znaleźć się w lożach pierwszego rzędu... Stała zapewne przy oknie, znieruchomiała w grozie...!

I on także został przy oknie swego pokoju. Chciał zobaczyć całe widowisko, aby uświadomić sobie w pełni to wszystko, czego ona nie daruje mu nigdy: ohydny ruch tłumów przybyłych [illegible] mieść... nagłe i straszliwe mil[illegible] bycie skazańca... orszak... [illegible] chwiejące się ciało... urwany [illegible] zakończenie, odjazd, komenda, [illegible] gwar tłumów wzburzonych, roz[illegible] tyny... Widzieć musiała to wszy[illegible]

Armand pozostał przy oknie [illegible] zmartwiony, ogłupiały, — z [illegible] powodu swego niepowodzenia [illegible] dzyczasie weszło słońce nad [illegible] cem prowincjonalnym, który od[illegible] kły swój spokój. Ukazał się [illegible] złoty w powietrzu, pies i przy [illegible]

Nie odważył się wyjść z pokoju [illegible] wie spotkania się z Georgette. [illegible] aż nadto dobrze, że wszystko je[illegible] i nigdy mu tego nie daruje. [illegible] suwał chwilę pewności. Słyszał [illegible] la po sąsiednim pokoju, jak [illegible] ciła doń i wyszła ponownie. [illegible] jednakże zdecydować się na [illegible] Ach! Istotnie było tak, jak [illegible] Marszczyła brwi i wyraz nie[illegible] osiadł na jej ustach. Rzekła [illegible]

— Wracamy do Paryża, [illegible]

Wyjechali. W drodze ośmie[illegible] pytać ją:

— Ma pani żal do mnie?

Odpowiedziała mu z gniewem [illegible] zem żalu w błękitnych oczach:

— Naturalnie. Mam żal do [illegible] z rana stracono człowieka, na [illegible] pod naszemi oknami — — [illegible] nie widziałam!.. Nawet mnie [illegible] przedził! Pozwoliłeś, by ominęło [illegible] dobne widowisko... którego nie [illegible] już więcej w życiu... Sądziłam [illegible] że jest pan bardziej uprzejmy — [illegible]

SPORT

Bunt... piłkarzy.

Rozłam wśród śląskich klubów.

[illegible]wicach odbyło się nadzwyczajne wal[ne] [zgro]madzenie okr. śląskiego zw. piłkarskie[go, które] miało zadecydować o nowym statucie [i] [regulami]nie rozgrywek. W dyskusji nad statu[tem]

doszło do rozłamu,

[gdyż] większość delegatów opuściła obra[dy] [i] [na] sali zostali tylko przedstawiciele Ligi. Dużą rolę w rozłamie odegrali delega[ci] [...]ch klubów, którzy występowali ostro [przeciw] zarządowi. Rozłamowcy obradowali [w] drugiej sali i wybrali tymczasową ko[misję, któ]ra nadal ma bojkotować kluby ligi śląskiej. Istnieje niewielka możliwość załagodzenia rozłamu.

We Lwowie odbyło się zebranie siedmiu klubów, należących do nowoutworzonej lwowskiej ligi piłkarskiej, w skład której wchodzą: Hasmonea, Lechja, Old - Boye, Ukraina, Revera (Stanisławów), Pogoń (Stryj) i Polonia (Przemyśl). Zebranie postanowiło zażądać od Lw OZPN. zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania i o ile na zebraniu tym nie zostaną rozpisane mistrzostwa ligi lwowskiej, kluby te wystąpią ze związku i grać będą same o mistrzostwo wschodniej Małopolski.

[W]arszawianka w Belgradzie.

Ciekawe imprezy w sierpniu.

[Dzienni]k „Vreme" donosi: Sportowe sto[sunki] [mi]ędzy naszymi i polskimi sportowca[mi] [stają] się coraz bardziej

serdeczne i ściślejsze.

[...] i 27 b. m. zawita do Belgradu war[szawski] [klu]b sportowy „Warszawianka", która będzie gościem B. Sp. Kl. i Jugosławji.

Zatem, w czasie od 19—21 sierpnia B. S. K wyjeżdża na tournee do Polski. W przewidywaniu są spotkania w Krakowie, Katowicach i Warszawie i Łodzi.

Ubezpieczenie

graczy ligowych w Polsce.

[...] Główny Ligi P. Z. P. N. postanowił [ubezpieczyć] graczy ligowych na wszystkich me[czach] [mis]trzowskich, towarzyskich, międzypań[stwowych], międzynarodowych i międzymiasto[wych] [w] kraju i zagranicą. Polisa ubezpiecze[niowa] [wy]nosi

4.456,80 zł.

Premje ubezpieczeniowe wynoszą 5.000 i 1.500 zł.

Projekt ubezpieczenia we własnym zakresie okazał się niezmiernie trudny do przeprowadzenia, wobec czego zawarto umowę z T-wem Riunione Adriatica.

„Goplanja" w Łodzi.

Mocny skład drużyny.

[...] drużyny „Goplanja" z Inowrocła[wia], [która] rozegra mecz bokserski w nie[dzielę] [dnia] 20-go marca r. b. o godz. 11-ej [z] drużyną K. P. Zjednoczone w sali [przy] [ul.] Przędzalnianej Nr. 68 jest następ[ujący]: [Waga] musza: Rogowski — mistrz O[kręgu] [ju]niorów. Waga kogucia: Markiecki. Waga piórkowa: Lelewski — pogromca Kustosza. Waga piórkowa: Walkowski. Waga lekka: Radomski — mistrz I Kroku Bokserskiego. Waga półśredn.: Lewandowski — mistrz I Kroku Bokserskiego. Waga średnia: Zieliński — mistrz Okręgu seniorów. Waga półciężka: Jóźkowiak — mistrz Okręgu juniorów.

Siatkówka i narodówka.

Wyniki rozgrywek.

Odbyły się w sali przy ul. Zagajnikowej 54, zawody w „Narodówkę" i siatkówkę, których wyniki przedstawiają się następująco:

NARODÓWKA.

Klasy I Gimn. żeńskie Orzeszkowej — Gimn. Hochsteinowej 4:5, Gimn. im. Narutowicza — Gimn. Kopernika 12:0.

Klasy II Gimn. żeńskie b-a — Gimn. Pryssewicz 2:8, Gimn. im. Kopernika — Gimn. Tow. Szerz. Oświaty 11:6.

Klasy III Gimn. żeńskie Tow. żyd. Szk. Sr. — Gimn. Skrzypkowskiej 0:7, Gimn. Jaszuńskiej — Gimn. B. Orzeszkowej 0:9, Gimn. Zgr. Kupc. — Gimn. Tow. Sz. Ośw. wśród żyd. 0:15.

SIATKÓWKA.

Gimn. żeńskie Pryssewicz — Gimn. Tow Kultura 30:18, Gimn. im. Kopernika — Gimn. Tow. Oświata 22:24.

Zawodami kierowali profesorowie Loba, Krak, Gorczykowski, Maciak i Gruszczyński.

Sport w kilku słowach.

(—) Bieżący tydzień upłynie pod znakiem imprez bokserskich. W czwartek 17 bm. organizuje we własnej sali międzyklubowe zawody klub sportowy „Geyer", w niedzielę 20 bm. przybędą do Łodzi bokserzy Goplanji z Inowrocławia, w celu rozegrania meczu z łódzkim klubem „Zjednoczone", wreszcie tego samego dnia sekcja bokserska mistrza drużynowego naszego miasta — IKP, będzie bawić w Wilnie, gdzie zmierzy się z reprezentacją najlepszych pięściarzy tamtejszych.

(—) Zawody marszowe organizowane przez Związek Strzelecki, zapowiadają się w roku bieżącym wyjątkowo ciekawie. Dotychczas zgłosiło się już około 50 drużyn męskich. Start nastąpi w niedzielę o godzinie 9-ej z rana z Bałuckiego Rynku, przyczem co dwie minuty będą wypuszczane po 2 drużyny w kierunku Zgierza — gdzie nastąpi pierwszy etap marszu. Z Aleksandrowa przed wyruszeniem drużyn męskich, nastąpi wymarsz drużyn żeńskich, które w liczbie ok. 8 wezmą również udział w zawodach, na skróconej trasie.

Przebieg całego marszu, będzie transmitowany za pośrednictwem łódzkiej rozgłośni Polskiego Radja (przez kier. sportowego por. Woskowicza).

(—) Walne zebranie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich przeciągnęło się w niedzielę do późna w nocy. Delegatami Łodzi na zebranie byli p. Wieruski, jako reprezentant 32 klubów okręgu, oraz p. Placek. Przeprowadzone wybory nowego zarządu wyłoniły, jako prezesa p. Romualda Piłsudskiego. W skład zarządu weszli również dwaj łodzianie, mianowicie: p. Chyliński (TZS) i p. Gräser (Un) przyczem pierwszy w charakterze członka zarządu, zaś drugi jako członek kolegjum sędziów. Między innemi uchwałami anulowano również karę nałożoną swego czasu na kolarzy łódzkich Klatta i Milsteina (9-cio miesięczna dyskwalifikacja za startowanie na zawodach w Kaliszu bez zezwolenia macierzystych klubów).

(—) W dalszym ciągu turnieju tennisowego w Nicei doskonale powiodło się w grze mieszanej naszej parze Jędrzejowska-Tłoczyński Mianowicie po dostaniu się do finału udało jej się zwyciężyć b. silną parę Satterwaithe-Worm i zdobyć w ten sposób w mikscie pierwsze miejsce. Jest to w dotychczasowych występach naszych tennisistów na Riwierze największy sukces.

(—) Na zawodach bokserskich międzyklubowych organizowanych w czwartek 17 bm. przez klub fabryczny „Geyer" o godz. 8-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej, odbędzie się szereg ciekawych walk z pośród których na plan pierwszy wysuwa się spotkanie w wadze średniej między Stahlem II (IKP) i Majerem (G). Pozatem podług kolejności wag będą walczyć następujące pary: w. papier. Lieberman (BK) — Włodarczyk (KE), w. musza: Słowiński (KE) — Wojciechowski (G), w. kog. Osieja (KE) — Krumm (G), w. piórk. Krzywański I (ŁKS) — Zając (G), Młynarczyk (KE) — Woźniakiewicz (G), w. lekka: Szwagrzak (KE) — Wilk (G), Kilański (KE) — Gawin (G).

[illegible] szczęście uśmiechnęło?

Tabela wygranych XXV [Państwow]ej Loterji Państwowej.

W czwartym dniu ciągnienia 5 klasy loterji państwowej, wylosowano następujące wygrane:

[...] na nr. 121976

[...] na nr. 107052

[...] zł. na nr. nr. 467 4746 32526 45025 93098 103558 1386968

[...] zł. na nr. nr. 147 1811 6550 26558 96521 105356 107608 112537 113525

[...] złotych na nr. nr. 9386 13859 15841 [...] 30812 31431 32881 33695 38724 [...] 44931 54768 58104 60387 67123 [...] 94849 94915 98897 102306 102718 [...] 127446 135493 145528 146900

[...] złotych na nr. nr. 346 404 1174 2077 [...] 4630 63664 8778 13195 14262 16041 [...] 16600 18346 18434 18673 18847 19148 [...] 28446 29558 29777 29891 32597 33118 [...] 33984 34256 36737 37929 38559 [...] 40524 43344 43530 43909 44303 [...] 45124 45492 45608 45717 46020 [...] 51276 51507 524466 53037 53388 [...] 56893 57455 58816 60368 60998 [...] 62636 64065 64133 65127 65617 [...] 66229 68319 69624 70000 70692 [...] 72602 72936 741866 74474 75041 [...] 78550 79690 80027 80317 81040 [...] 85612 86117 86578 87194 87559 [...] 92060 92057 93374 93390 94564 [...] 98799 98863 99504 99789 102560 [...] 102860 103147 104312 104656 [...] 108211 108900 108948 109047 [...] 111609 113614 114806 115007 [...] 118400 118987 119121 120668 [...] 122080 122238 123176 123884 [...] 127814 128300 129644 130001 [...] 131407 1322196 132902 132913 [...] 134194 135046 135702 136134 [...] 136450 138654 139791 140363 [...] 143778 143929 146728 147920 [...] 149985 150878 152661 152878 [...] 155320 165780 1567880 157785 [...] 159926

[...] złotych wygrały numery następujące:

[illegible]

81 843 84 905 28 31 75 22127 55 203 12 39 62 73 383 98 471 510 17 47 62 647 23004 31 110 27 70 298 348 97 461 97 598 629 704 812 19 950 61 24059 182 359 424 38 52 533 88 721 99 861 25178 225 70 80 437 403 29 545 654 818 37 48 62 26078 90 103 13 361 531 41 68 75 638 756 807 933 35 79 27071 155 58 87 212 42 59 310 13 90 553 630 94 898 873 28064 65 81 158 334 460 61 517 56 636 57 96 715 22 53 59 838 64 932 29024 28 51 105 74 211 79 81 344 59 409 13 92 593 695 759

30062 81 143 89 271 80 310 28 47 407 68 514 82 85 797 837 61 992 31271 319 33 472 89 669 782 855 32013 101 82 205 41 330 44 405 11 300 11 31 617 751 806 33096 380 205 66 327 36 563 618 48 761 852 61 75 34103 13 72 96 253 432 949 35028 231 36 321 28 58 409 10 33 531 66 612 800 25 995 96 36042 89 98 110 328 407 503 647 65 751 900 32 62 37060 162 92 277 715 808 936 38056 72 78 705 37 402 43 95 96 553 611 28 63 720 58 833 49 39098 209 10 67 312 38 39 466 527 782 884 956 40034 41 130 35 97 243 45 65 332 412 503 4 729 51 85 821 918 55 69 70 41075 70 87 104 37 56 95 235 338 562 96 97 618 65 79 762 826 68 905 31 45 42045 162 81 232 42 54 79 528 608 726 64 72 811 24 62 919 60 43068 154 66 293 304 15 402 13 600 16 75 706 893 44118 76 208 310 439 50 61 594 610 700 81 836 55 944 45105 16 29 45 307 45 427 67 530 65 76 672 779 859 941 46007 24 51 164 88 259 94 353 66 579 96 601 46 768 77 47053 104 270 97 322 34 59 78 85 452 67 817 48007 119 65 213 65 402 52 89 507 64 603 52 741 42 868 992 49117 250 60 339 81 91 422 31 43 81 572 98 712 51 805 923 50013 68 88 377 406 21 65 500 12 602 39 735 850 60 975 51011 80 100 46 205 9 11 323 30 42 454 539 64 629 63 706 11 22 56 994 52045 82 147 462 83 89 530 74 703 8 10 50 94 97 867 73 86 942 82 84 53009 50 64 77 109 26 62 77 219 367 69 421 513 27 28 56 64 85 622 27 765 803 69 909 54110 86 261 455 578 51 93 602 10 57 719 807 48 86 921 30 60 55041 164 201 17 396 507 17 786 825 969 96 56042 288 389 430 587 95 673 749 81 836 57004 6 175 197 277 307 8 420 88 559 89 615 702 21 826 55 978 58004 14 23 56 108 87 314 422 39 41 89 533 95 733 514 57 977 59005 19 89 156 315 68 72 558 64 746

60087 404 55 232 47 62 357 99 426 42 51 72 587 860 942 61 63 61110 37 292 419 516 92 624 69 845 946 63 62030 52 67 88 266 317 62 93 96 404 38 558 722 868 63019 113 29 34 264 424 94 531 688 90 829 73 77 909 64018 26 198 303 72 411 91 98 538 95 647 740 807 944 67 69 95223 31 42 344 429 33 522 697 761 979 81 66033 37 109 258 69 85 405 23 85 539 830 965 67021 74 174 253 308 67 555 77 634 77 801 46 67 91 960 68089 101 203 305 47 493 536 756 69041 44 211 89 398 405 46 90 670 75 811 67 70053 68 78 80 288 90 363 89 688 835 74 930 46 71180 353 502 717 801 50 961 68 72010 34 49 82 181 229 33 39 311 62 76 501 669 716 897 946 73053 52 136 77 95 207 72 91 437 586 618 59 702 62 74014 69 87 101 81 214 28 45 391 510 13 30 66 601 61 96 919 53 75135 43 83 226 41 486 559 906 76353 407 26 27 545 660 722 34 95 838 53 77044 86 168 410 52 78 93 531 34 88 662 94 723 65 800 965 78148 200 50 81 318 47 60 92 454 84 507 50 611 715 38 80 819 25 52 70 79199 380 491 525 35 613 44 749 820 60 94 528 93 80112 96 301 52 90 92 424 542 67 68 89 658 99 759 70 953 81006 39 64 325 52 401 506 86 90 713 870 915 744 82172 228 71 325 472 599 606 10 59 732 80 296 83006 11 12 16 213 54 74 322 462 5 29 520 64 619 711 20 65 882 942 84106 85 89 223 335 58 83 477 580 90 638 46 726 65 846 52 72 979 85087 289 92 403 71 521 86 811 77 913 27 91 86073 146 405 55 619 88 758 99 907 23 58 87003 20 144 77 299 333 506 17 57 625 41 77 92 721 35 45 80 97 989 83 88121 341 442 567 70 86 809 21 72 73 89012 61 48 158 516 783 858

90135 252 451 532 35 692 745 822 44 906 98 91159 311 42 602 86 805 962 92131 39 41 56 57 319 418 522 24 33 86 605 18 85 761 79 805 932 93003 29 181 93 270 83 408 97 523 70 92 648 66 73 758 69 933 69 94145 60 358 68 527 74 649 55 62 79 757 816 26 63 87 965 65020 108 38 63 70 226 30 363 479 536 700 52 56 75 96233 54 311 43 528 683 701 800 60 89 984 97065 72 93 97 158 248 52 446 66 510 21 46 73 82 615 18 37 86 917 58 97 985 98038 155 239 55 750 812 44 66 99129 81 278 316 451 640 63 811 99 917 100033 125 28 201 8 37 427 64 80 625 54 55 715 834 907 57 101018 75 79 111 63 68 98 316 416 69 519 43 621 722 75 897 962 93 102085 123 27 44 96 216 51 383 556 668 758 60 811 23 909 74 88 96 103090 153 218 325 422 32 619 24 32 40 745 912 104056 76 129 30 249 321 420 22 529 660 68 94 773 88 826 49 105050 61 139 63 567 695 721 79 87 99 933 93 106005 59 109 90 231 69 71 375 615 725 63 930 107019 44 118 23 226 91 305 411 540 614 704 823 38 939 108019 83 94 303 21 403 546 698 734 43 92 888 911 64 109031 292 308 64 416 28 49 88 553 64 616 31 37 57 59 70 738 39 60 944 110091 113 17 282 380 453 608 725 895 907 111026 36 140 80 98 252 306 59 456 78 85 553 631 33 56 88 832 36 53 906 12 77 112148 440 46 55 544 55 643 88 814 54 75 919 56 63 74 113022 45 157 85 412 22 35 67 460 67 698 739 67 805 97 904 114246 317 52 443 684 876 81 900 33 57 69 115051 77 78 102 99 297 313 44 57 441 67 589 94 716 116003 119 76 330 90 440 51 54 518 36 43 612 40 41 89 774 323 91 990 117064 87 116 25 49 218 303 74 449 605 14 37 56 70 71 85 718 889 118025 191 271 337 418 91 534 75 91 645 738 47 55 872 956 119157 238 93 307 17 43 450 64 97 527 76 788 805

120020 102 59 66 228 50 55 95 88 190 410 542 52 676 738 956 92 121055 99 171 235 316 54 410 505 10 68 608 41 743 969 122081 132 214 75 397 404 548 619 42 62 701 21 822 971 123109 10 221 304 17 85 97 404 93 578 614 860 124110 74 96 248 322 29 58 88 511 30 603 16 58 65 774 92 810 125216 330 410 79 551 625 766 903 15 26 27 44 126 240 78 95 442 92 530 678 765 965 956 127049 131 221 23 32 63 472 528 664 729 867 928 40 43 63 128091 218 38 393 507 8 17 30 55 669 80 88 711 48 51 924 129013 171 257 312 61 62 457 501 618 850 905 33 130097 143 266 376 552 78 754 96 818 995 131102 235 382 95 405 10 22 54 513 615 768 802 132018 37 60 133 76 256 372 444 510 73 682 786 840 983 133001 8 40 78 143 89 248 703 32 417 628 71 87 719 37 873 75 948 55 134004 165 374 441 615 819 74 978 135181 212 356 514 71 80 616 86 827 902 136085 179 212 25 315 54 81 431 53 533 36 65 615 55 91 701 10 18 842 50 97 904 18 23 24 62 137100 55 275 303 10 458 572 650 875 79 96 945 138046 59 231 93 321 409 535 41 752 868 80 941 55 58 139083 331 437 47 551 80 690 715 81 951 67 140002 8 70 196 309 17 56 81 87 416 511 639 41 51 782 968 141026 190 98 201 59 305 39 48 71 86 401 34 48 655 893 904 32 142004 26 106 46 53 212 44 48 50 72 413 17 41 502 20 26 75 87 719 77 918 81 95 143020 117 59 228 73 338 563 620 24 766 902 144247 49 63 325 57 421 83 85 666 73 700 42 848 989 96 145020 248 400 754 81 829 970 98 146033 80 88 89 101 38 58 69 286 420 36 42 572 630 34 72 778 838 41 45 953 147030 112 312 36 432 539 45 62 94 635 39 722 936 70 148008 48 147 257 354 96 443 59 98 645 83 733 72 854 85 932 50 149055 299 324 93 428 569 99 910 17

150128 373 683 773 85 96 970 73 151060 123 235 39 304 28 467 72 534 651 714 74 78 873 983 152050 97 175 275 392 96 458 630 77 795 858 994 153118 25 97 212 44 56 86 455 97 538 78 79 694 710 851 97 940 52 154218 82 340 416 23 29 904 9 77 155024 72 104 92 223 370 465 510 47 636 81 788 820 947 156062 99 157 61 341 425 65 505 676 807 935 157064 103 9 34 41 222 68 369 96 417 505 60 61 644 703 40 54 61 882 907 17 45 158003 115 70 204 61 66 308 92 415 61 503 657 801 33 72 97 987 159083 123 28 77 204 9 43 75 352 403 91 528 622 772 978

„OGNISKO"

na ekranie kina „C a s i n o".

Film, w którym na pierwszy plan wysuwa się scenarjusz, osnuty na znanej w Ameryce powieści Norrisa pod tyt. „Seed" (Płodność).

„Ognisko" jest filmem kameralnym mówionym, wyreżyserowanym przez Johna Stahla, twórcę wybitnych filmów w okresie przed „rewolucją talkiesów".

Są to dzieje literata Berta, jego żony, jego pięciorga dzieci i jego drugiej żony, która skłoniła młodego i przystojnego literata do opuszczenia rodziny i zrobienia karjery literackiej. Bert jest sławny i szczęśliwy, dzieci są dumne z takiego papy, ale... W takiej sytuacji zawsze musi być ktoś ofiarą; jest nią pierwsza żona Berta, cicha, ofiarna kapłanka domowego ogniska.

Kobieta jest zawsze ofiarą egoizmu mężczyzny i dzieci.

Wrażenie przejmującej prawdy bije z każdej sceny tej tragedji domowej, wrażenie tem większe, że osiągnięte prostemi środkami, bez gestów i bez frazesów.

Po wyjściu z kina, przychodzą różne refleksje które podważają niewzruszoność „tezy" postawionej przez autora, bowiem można uwierzyć, że wzorowy ojciec, dumny ze swych 5 dzieci, może, pod wpływem kobiety, pobudzającej jego ambicje literackie, opuścić rodzinę, która hamuje rozwój jego talentu, ale dziwne wydaje się to, że w ciągu dziesięciu lat taki ojciec może nie zechcieć widzieć dzieci, których chyba nagle nie

przestał kochać.

Główną bohaterką dramatu jest Lois Wilson, która odtwarza rolę żony i matki z wzruszającą szczerością i prostotą. W pozostałych rolach — John Boles (literat Bert) i Geneviere Tobin, która gasi domowe ognisko artysty i podsyca płomień jego twórczości.

Melancholijne tło filmu ożywia pięcioro rozkosznych „bobasów" gwarem i wrzawą dziecięcych głosików.

Film, mimo że posiada niewiele pierwiastku kinowego i jest prawie całkowicie mówiony — przez cały czas przykuwa uwagę widza. Przeniesienie punktu ciężkości z konfliktu małżeńskiego na konflikt rodzinny pogłębia temat i stwarza nowe wartości emocjonalne.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Walka.
Teatr Kameralny Kłopoty Bourrachona.
Teatr Popularny — Jutro pogoda.
Teatr Powszechny. — Tragedje ludzi głupich
Capitol: Ułani, ułani, chłopcy malowani,
Casino: — Ognisko.
Corso — „W tajemniczym wąwozie".
Czary — I Czerwona zemsta, II. Noc zniszczenia.
Dom Ludowy. Grzechy Ojców.
Grand.Kino: Noc w raju,
Luna: Bomby na Monte Carlo,
Mimoza — On albo ja.
Momus — Jazda! Naprzód!
Odeon — Mężowie i żony.
Przedwiośnie — Niebieski motyl.
Palace: — Osądźcie sami.
Record — „Na zachodzie bez zmian".
Rakieta — Pocałunek wiosny.
Resursa — Nie odchodź odemnie
Splendid — Rok 1914.
Tęcza — I Parada Paramountu. II Młode Orły.
Wodewil — Mężowie i żony.
Wesoła Buda: — Pod dachami Łodzi.
Zacheta — Niebezpieczny raj.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn, (za złoty 1 ft. st.) zamk. 32.00. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.15—379.15, Wiedeń, złoty czeki 79.51—79.99, bank 79.35—79.95, Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 57,80, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 46.95—47.35, wpłaty na Warszawę 47.15—47.35 na Katowice 47.15—47.35 na Poznań 47.15—47,35. Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.45—57.57, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.42—57.54.

Londyn. New York 362.75, Paryż 92.06, Berlin 15.22 i pół. Montreal 406, Włochy 69,87, Szwajcarja 18,70. Kopenhaga 18,15. Praga 122.50 Wiedeń 31, Warszawa 32.00.

Paryż. Londyn 92.03, Nowy Jork 25.32 3/4, Szwajcarja 492.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 6.95, marzec 6.78, kwiecień 6.82, maj 6.87, czerwiec 6.94 lipiec 7.05, sierpień 7.10, wrzesień 7.17, październik 7.26, listopad 7.34, grudzień 7.44, styczeń 7.50.

Liverpool. Loco 5.53, marzec 5.22, kwiecień 5.21, maj 5.20, czerwiec 5.19, lipiec 5.19, sierpień 5.20, wrzesień 5.21, październik 5.22, listopad 5.24, grudzień 5.27, styczeń 5,29 luty 5.31, marzec 5.33, kwiecień 5.38, maj 5.42.

Egipska. Loco 7.56, marzec 7.15 maj 7.28, lipiec 7.40, październik 7.62, listopad 7.70 grudzień 7.76, styczeń 7,81.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE

Dział pożyczek premjowych cechował nastrój cokolwiek mocniejszy. Szczególnie zwyżkowały dziś, serje 4 proc. Poż. Inwestycyjnej, bo o 1.25 zł. na sztuce, zwykłe odcinki Pożyczki Inwest. oraz Dolarówka były droższe o 25 gr. na sztuce 3 proc. Poż. Budowlana utrzymała kurs poprzedni 7 proc. Poż. Stabilizacyjna była tańsza o 08.7 proc.; zaś listy i obligacje banków państwowych pozostały bez zmiany.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

Dział listów zastawnych stołecznych miał odcień zniżkowy przy obrotach dość ożywionych 4 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie obniżyły się o 0.25 proc, tyleż straciły 8 proc, listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy; 5 proc. Listy m. Warszawy obniżyły się o 0,50 proc.; oprócz tego zakupywano VI-tą ser 6 proc. Poż. Konwersyjna m. Warszawy po cenie o pół proc. wyższej oraz VIII i IX ser. 6 proc. Poż. Konwers. m. Warszawy po kursie o 0,25 proc. lepszym (ost. not, 22.22 b. r.) W dziale prowincjonalnym ukazały się w tranzakcjach dawno nienotowane 8 proc. Listy z. Lublina, które od ost. not. (19.2 b. r) spadły o 1.50 proc. bez zmiany notowano 10 proc. L. Z. m. Siedlec.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 39—39.75—39.50 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 94.75—95.25 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 101 Premj. Poż. Dolarowa, serja III 48,75—50—49.25 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 57.75 58.50 Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Listy Zast Banku Gosp. kraj. I em. 94.00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Listy Zast. Tow Kred. Ziemsk. w Warszawie 41.25 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 51 Listy Zast. Tow Kred. m. Warszawy 63—61,75—62,25 Poż. Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 39.50 Poż. Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 36 Listy Zast Tow. Kred. m. Lublina 53.25 Listy Zast. Tow. Kred. m. Siedlec 57.50.

AKCJE — SŁABSZE.

Dział papierów dywidendowych cechował nastrój zniżkowy, obroty ograniczone. W grupie bankowej zakupywano akcje Banku Polskiego po cenie niższej o 25 gr. na sztuce: z metalurgicznych — obracano jedynie akcjami Starachowickich Zakładów Górniczych, które były słabsze, tracąc 1.25 zł. na sztuce.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski	85.50
Starachowice	7.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 15 marca. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie, za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 25.00—25.50 pszenica dworska 27.50—28.00, — zbierana 26.75—27.25 mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, — 0000 40.00—45.00 — żytnia pytlowa 41.00—42.00, — sitkowa i razowa 31.00—32.00.

Z TOW. ŚPIEW. „ECHO".

Odbyło się w lokalu własnym Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpili do wyboru zarządu, który po ukonstytuowaniu przedstawia się następująco. Prezes: Kusiński Jan, vice prezes: Balcar Józef, skarbnik: Solarski Alojzy, sekretarz: Bełdowski Julian, gospodarz: Słabiak Józef, insp. chóru Chłodziński Bolesław, i bibljotekarz: Kmiecił Zenon.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grzybowa.
Sznycle po wiedeńsku..
Kompot.

WINSZUJEMY.

Jutro: Abrahamowi.
Wschód słońca 5.51.
Zachód — 17.40.
Długość dnia 11.49.
Przybyło dnia 4.05.
Tydzień 12.

Aktor filmowy głową państwa.

Czy Willy Rogers zamieszka w Białym Domu?

Aktor filmowy, Willy Rogers — kandydatem na Prezydenta Stanów Zjednoczonych...

— To żart! — powiedzą czytelnicy o wesołem usposobieniu.

— To bomba rekjamowa! — zawyrokują niedowiarki.

— To kaczka dziennikarska i to w lichym gatunku! — zaskrzeczą śledzienniey.

— To sensacja, ale niepozbawiona cech prawdziwości! — pomyślą wreszcie optymiści.

I ci ostatni będą mieli słuszność!

Aktor filmowy Willy Rogers — kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych! Brzmi to wprawdzie jak paradoks, ale paradoks o

wszelkich znamionach autentyczności.

Historja karjer wielkich ludzi, historja światowych dyplomatów, mężów stanu — zna tego rodzaju „paradoksy" które tylko pozornie noszą cechy tego pojęcia. Przykładów możnaby przytoczyć dużo. Najbliższy z nich znajdziemy w Poisce. Czy Ignacy Paderewski, wielki mistrz tonów pianista i kompozytor o wszechświatowej sławie nie sprawował urzędu prezesa Rady Ministrów? Czy nie był premjerem rządu wielkiego współczesnego państwa europejskiego?

Willy Rogers — doskonały aktor filmowy, czyż nie jest artystą o dużym talencie? Jest! Ale jego kwalifikacje na sprawowanie, funkcyj na kierowniczem stanowisku w służbie publicznej mają całkiem szczególne znamiona. Przecież Rogers był burmistrzem miasta Hollywood. A jego popularność na tem stanowisku urosła do takich rozmiarów, że kandydaturę jego popierają dwa stany: Oklohama i Kalifornja.

Nie znane nam są szczegółowe wyniki pracy Rogersa na polu gospodarki komunalnej, ale zasługi muszą być poważne, skoro aż dwa stany (narazie tylko dwa — niewiadomo bowiem, czy i inne nie dołączą się do tej akcji) wypowiadają się

za tym dzielnym człowiekiem.

W kraju prawdziwej demokracji, w kraju wolności i równości, ocenia się przedewszystkiem prawdziwe zasługi. I konia z rzędem temu, kto w swoim sceptycyźmie przesądzi zgóry sprawę kandydatury Rogersa w sensie negatywnym.

Nic niewiadomo czy w niedalekim czasie, w Białym Domu nie zamieszka przedstawiciel Muzy X, już obecnie rozgadanej, rozśpiewanej i udźwiękowionej muzy, a cały świat filmowy z dumą będzie mógł po wsze czasy głosić: „Prezydent Stanów nasz Rogers Willy..."

Lupa podwodna.

Skuteczny instrument przy połowie ryb.

Niedawno wynaleziono w Anglji cieka wy instrument, przeznaczony specjalnie do użytku rybaków, który zanurzony w wodzie, umożliwia rozróżnianie przedmiotów znajdujących się pod wodą, i to nawet do głębokości 50 stóp. Ta lupa podwodna około 60 cm. długa, zaopatrzona jest w dziewięciocalową soczewkę, szczelnie przylegającą do brzegów lupy, ażeby woda

nie dochodziła do środka.

Instrument ten okazał się nadzwyczajnie skutecznym przy połowie ryb, ale znalazł także inne zastosowanie, a mianowicie w tych wszystkich wypadkach, kiedy poszukuje się czegoś, czy kogoś na dnie rzek, a więc zatonionych rzeczy lub ofiar kąpieli czy samobójstwa.

Głos z atramentu i papier[u]

Cudowna maszyna do pisania.

Niebywały rozwój techniki nie ustaje ani na chwilę. Dzień po dniu przynosi prasa wieści o nowych wynalazkach.

Stworzono już sztucznego człowieka, którego coraz bardziej się udoskonala a obecnie pracuje się nad sztucznym głosem, by obdarzyć nim człowieka maszynę.

Sztuczny głos wynalazł młody technik angielski A. Humphriss.

Dla szerszej publiczności, nieświadomej pozornie łatwych szczegółów technicznych, utrwalenie głosu ludzkiego na płycie gramofonowej dotąd pozostaje tajemnicą, a film dźwiękowy i maszyna dźwiękowa wydają się czemś niezwykłem, wkraczającem

w dziedzinę cudów.

Do rzeczy, wprawiających w podziw, należy także głos kreślony, względnie wyrysowany. Mr. Humphriss, [...] swój wynalazek, przed[...] obecności widzów wyrysow[...] rze, posiłkując się przy [...] szkłem powiększającem, [...] łuków. Oglądając papier [...] nim linjami trudno sobie [...] przemówi. A jednak tajemnic[...] pieru wydaje dźwięki, jasne [...] ne, a przemawia przez nią [...] znaki na niej kreśliła.

Rzecz ta odbywa się w [...] sposób:

Mr. Humphriss wziął [...] idową, dokładną fotografię [...] czonych na papierze i rozłożył [...] racie projekcyjnym. Odezwał [...] który zapewne dlatego tylko [...] tak nierealny, że nieliczni słuch[...] dzieli zgóry, iż nie jest to głos

żywego człowieka,

a zrodzony z atramentu i p[...] nalazca zastosował jedynie [...] cedurę znanego technicznego [...] tografja głosu opiera się na [...] świetlnodźwiękowego filmu. W[...] że za pośrednictwem elektryczn[...] żyć można tony na kreski jasne [...] które po utrwaleniu na płycie [...] nej ponownie przetworzyć [...] le dźwiękowe i oddać prze[...] Młody technik rozłożył [...] słów na poszczególne dźwięki [...] wał ich schematy. Była to pra[...] mozolna, ponieważ dla kilku [...] trzebował ponad sto godzin [...]

Rolki Humphrissa przemaw[...] wyrysuje: głosem męskim lub [...] Kreśli głosy męskie i kobiece, [...] ca je dowolnie, nadając im [...] dziej i szorstką albo czystszą [...] czynić jeszcze więcej —

wyrysować idealny gł[os]

tenora lub barytona a także [...] szy sopran. W tym celu u[...] swych dźwiękowych znaków [...] przebierając je tak długo, aż u[...] ny efekt.

Narazie jest to jeszcze pra[...] mozolna, lecz z biegiem cza[...] można „ułożyć" i oddać głos na [...] podobnej maszyny do pis[...] się uskutecznić szybko. W pr[...] tem dyktować będzie można se[...] maszynie mowy i płomienne od[...] oszczędzić głosu przy odczy[...] co zastąpi maszyna.

Oryginalne ogłoszenia w dziennikach Państwa Środka.

Postanowiliśmy się rozwieść!..

Chińczycy mogą zmieniać żony — jak rękawiczki.

Chiny liczące ponad 400 miljonów ludności (są tacy, którzy twierdzą, że jest ich nawet 500 miljonów), stanowiące więc prawie jedną czwartą ogółu ludności mieszkającej na całej kuli ziemskiej, — są obcym prawie całkowicie nieznane. Dla Europejczyka lub Amerykanina stanowi Chińczyk ciągłą zagadkę.

Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest fakt że język chiński oraz jego pisownia są bardzo trudne dla obcych. Jakżesz w tych warunkach można dostać się do głębi duszy Chińczyka, zwłaszcza że on sam broni dostępu do niej z całą, zimną i upartą stanowczością.

Jeżeli już jednak ktoś z obcych nabędzie nawet sztukę czytania i pisania chińskiego, to ogranicza się potem albo do wyzyskiwania tych wiadomości dla celów czysto teoretyczno-spekulatywnych, naukowych lub handlowych. Rzadko bardzo stosuje ją taki człowiek praktycznie, chociażby czytając dzienniki chińskie. A są one i tutaj jak wszędzie, świetnem zwierciadłem życia codziennego, jego nastrojów, wzlotów i upadków. Szczególną soczystość, ma tu dział ogłoszeniowy.

Oto kilka najcharakterystyczniejszych ogłoszeń.

Korespondencja prywatna.

Pan M. zawiadamia pana Ch.:

„Pańska siostra wyszła za mąż za mego najstarszego syna latem roku 1924. W ciągu 6 lat jakie upłynęły od tego czasu, mieszkała ona w naszym domu zaledwie kilka miesiecy i to z przerwami Najprawdopodobniej było to wynikiem sprzeczek — co jest normalnym objawem

wśród młodych małżeństw.

Czas jednak najwyższy, ażeby głowy rodzin obojga małżonków zajęły się tą tychczasowa żona nie uważamy się za małżeństwo. Każde z nas jest odtąd wolne i niczem niezwiązane. Każde z nas może zawrzeć nowe małżeństwo. Umowa nasza i niniejsze ogłoszenie dokonane zostały bez wpływu i namów osób trzecich...

Córkę z naszego małżeństwa postanowiliśmy zgodnie oddać

matce na dalsze wychowanie.

Jako ojciec zobowiązuje się łożyć na jej utrzymanie. Żadnych praw na przyszłość nie będę sobie rościł do niej.

Jeden spisany egzemplarz niniejszej sprawą i, spory załagodziły. Niestety, pan nie okazywał dotąd bezstronności skutkiem czego siostra pańska wróciła do domu swoich rodziców, a ci, nietylko nie wpłynęli na nią, ażeby wróciła do swego małżonka ale, pozwolili jej nawet na nowe podróże tak że jej nigdzie nie możemy odnaleźć.

Jesteśmy wprawdzie prostymi wieśniakami ale, odczuwamy żywo wstyd jaki nam także małżeństwo syna przynosi. Cierpliwość nasza także wyczerpała się. Dlatego ogłaszamy publicznie całą sprawę, ażeby wykazać, że wina nie na nas spada. Dla udowodnienia naszej dobrej woli.

dajemy jeszcze miesiac czasu

siostrze pańskiej. Niechajże w tym okresie pozbędzie się swojej złośliwości, niechaj stanie się mądrzejszym i lepszym człowiekiem i, niech wraca do małżonka.

Jeżeli to uczyni, nigdy nie będziemy dochodzili gdzie przebywała w ciągu całych prawie 6 lat, ani co w tym czasie porabiała.

Gdyby jednak Pan i rodzina pańska stała po stronie siostry i, gdybyście nie mieli zamiaru przeszkodzić jej w dalszem, wyuzdanem życiu nie pozostanie nam nic innego jak zerwać z Wami wszelkie stosunki i

ogłosić rozwód.

Niechże odtąd mają wolną rękę już obie strony.

Proszę przyjąć to oświadczenie jako ostateczne.

Ogłoszenie rozwodowe.

Autor tego oświadczenia, pan Chen, i jego żona żyli początkowo szczęśliwie. Później zmieniło sie to tak dalece, że dalsze wspólne pożycie małżeńskie jest niemożliwe. Porozumieliśmy sie i postanawiamy rozejść sie.

Od dnia dzisiejszego ja i moja dopublicznie ogłoszonej ugody, otrzymuje każde z nas.

Tu następują podpisy małżonków, z dokładnym adresem zamieszkania.

Czasami takie ogłoszenia rozwodowe są jeszcze krótsze.

Naprzykład:

Podpisany ożenił się w 16 roku republiki (1927 r.) z trzecią córka pana Wu i jego małżonki rodem Chang z Pootung.

Doszliśmy obecnie do przekonania, że nie nadajemy się dla siebie i postanowiliśmy się rozwieść.

Tą drogą donosimy o tem małżonkom, państwu Wu.

Od dnia dzisiejszego każde z nas ma prawo ożenić się z kimś innym, nie zawiadamiając sie nawzajem.

Rozwód ogłaszamy na tem miejscu jako akt oficjalny, a odpis jego otrzymuje dla siebie każde z nas.

I znowu następują podpisy byłych małżonków, zawód męża adres mieszkania.

Cuchnący bagaż na dworcu.

Co znaleziono w walizce?

Przedwczoraj po południu miał dworzec zachodni we Wiedniu, sławny ze znalezienia zwłok poćwiartowanej kobiety, znowu wielką sensację „kryminalną". Publiczność będąca jeszcze pod wrażeniem ostatniego „trupa w koszu", zaniepokoiła się odorem zgnilizny, który wydobywał się z garderoby i zwróciła nań uwagę służby kolejowej. Ta zaś wezwała bezzwłocznie policję. W garderobie zarządzono rewizję i wkrótce odkryto *cuchnący bagaż*.

Była to waliza, którą natychmiast przeniesiono do komisarjatu kolejowego i otworzono. Wewnątrz znajdowało się stare ubranie i worek z dużym kawałkiem gnijącej kiszki stolcowej.

Lekarz policyjny przeprowadził natychmiast ekspertyzę i orzekł, że według wszelkiego prawdopodobieństwa kiszka, jest pochodzenia zwierzęcego, zdaje się końskiego. Aby nie było żadnej wątpliwości, przekazano brzydką zawartość do analizy instytutu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się jeszcze jedno ścisłe badanie w obecności znawców.

Największe zainteresowanie publiczności i policji skupiło się na osobie tajemniczego właściciela walizy, który taki dziwny bagaż zostawił w garderobie kolejowej. Niektórzy przypuszczają, że jakiś dowcipniś pozwolił sobie na niesmaczny żart w celu zaniepokojenia opinji.

Ofiara lekkomyślnej kobiet[y]

Niezwykła tragedja potulnego męża.

Niezwykła tragedja rozegrała się obecnie w Paryżu, rozchodząc się szerokiem echem i wywołując ogólne zainteresowanie, choć stolica francuska jest miastem obfitującem w niecodzienne zdarzenia.

Sam fakt jest w stosunkach paryskich zupełnie pospolity. Oto 42-letni urzędnik pocztowy, Antoni Dufresne zastrzelił swą żonę 35-letnią Karolinę. Zabójstwo to nabiera jednak posmaku sensacji dzięki towarzyszącym mu okolicznościom, które są żywo omawiane przez prasę paryską.

Gdy Dufresne przed wielu laty ożenił się z Karoliną, była ona córką zamożnego kupca, przyzwyczajona do życia dostatniego i zbytkownego. Zakochawszy się w przystojnym urzędniku, zgodziła się wprawdzie zostać jego żoną lecz już po krótkim czasie zaczęły między nią a mężem powstawać

konflikty na tle finansowym.

Oto bowiem rodzice Karoliny, którzy nie zgodzili sie na to małżeństwo, odmówili jej także później wszelkiej pomocy, a Antoni ze swej skromnej pensji nie mógł zaspakajać wygórowanych wymagań swej małżonki. A pani Karolina chciała pięknie się ubierać, bywać w towarzystwie, uczęszczać [...] teatru i to na pierwszorzędn[...] scach — prowadzić dom w[...] słowem mieć poddostatkiem na swe potrzemy.

Wreszcie Karolina zaczęł[a]

znajdywać bogatych przy[jaciół]

którzy dostarczali jej pieniąd[ze] potrzeby. Z początku kr[...] przed Antonim, później jedn[...] wiek ten nie mógł się zdec[...] zerwanie z kochaną kob[...] zuchwaliła się tak bardzo, [...] otwarcie utrzymywała stosun[ki] to innymi ludźmi.

Przez długie lata znosił [...] straszliwe piekło domowe. [...] pewnego dnia żona, chcąc [...] domu przyjaciela, kazała [...] mieszkanie, on wprawdzie [...] lecz w duszy jego

zapłonęła żądza zems[ty]

Udał się najpierw do przyjaci[...] mu opowiedział o wszystkiem [...] nie kupił browning i powrócił [...] Jaka scena nastąpiła teraz [...] żonkami — niewiadomo — [...] epilogiem była śmierć lekko[myślnej] kobiety z ręki zbuntowanego [...]

Śmierć w słomce do picia.

Promienica niebezpieczną chorobą.

Niedawno zmarł w Kolonji szef znanej fabryki wody kolońskiej „Johann Maria Farina" na promienicę, której nabawić się miał za pośrednictwem słomki do picia napojów chłodzących. W związku z procesem sądowym, będącym epilogiem tego wypadku, jeden z dzienników berlińskich urządził ankietę tak wśród fabrykantów słomek, jak i wśród lekarzy.

Jeden z fabrykantów stwierdził, że choć niektóre fabryki stosują

zupełną dezynfekcje słomy,

to jednak inne przeprowadzają ją tylko powierzchownie i dlatego powinna wyjść ustawa, ogólnie normująca tę sprawę. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że surowiec, potrzebny do fabrykacji, pochodzi wyłącznie z małych gospodarstw chłopskich, bo przy maszynowych żniwiarkach, używanych przez większe gospodarstwa, źdźbło ulega zgnieceniu. Konsument powinien uważać, by podawane mu słomki do picia były zupełnie białe, bo to jest oznaką przeprowadzenia

gruntownej dezynfekcji.

Pewien wybitny berliński bakterjolog oświadczył, że promienica jest chorobą stosunkowo rzadką i spotykaną niemal wyłącznie wśród ludności wiejskiej. Po zakażeniu tworzy się wrzód miejscowy, poczem zarazek przechodzi do gruczołów, powodując w nich twarde obrzmienia. W pierwszym okresie choroba jest uleczalna, natomiast gdy umiejscowi się w płucach lub jamie brzusznej, prognoza jest już niekorzystna.

Państw. Urząd Zdrowia w Berlinie uważa ustawowe wprowadzenie dezynfekcji słomek do picia za przedwczesne wobec braku pewności, czy zakażenie promienicą może odbyć się na tej drodze. Natomiast najusilniej przestrzega — szczególnie dzieci —

przed żuciem źdźbeł

trawy i zboża, tu bowiem niebezpieczeństwo jest bardzo znaczne.

Ofiara promienicy padł — jak wiadomo — niedawno, jeden ze znanych lekarzy lwowskich.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Maszyna jako trener.



Studenci oxfordzcy trenują przy pomocy sztucznego trenera, umieszczonego na kole i poruszającego się zapomocą linki.

Podsłuchan[e]

GROŹBA.

— Czy on ci groził, że [...] się całować?

— Tak. Powiedział: je[...] dzie krzyczeć, nigdy więcej [...] całował!

OSTROŻNOŚĆ.

Mały Henio wchodzi bez [...] buduaru swojej starszej sios[try] gości u siebie narzeczonego.

— Mój Heniu — odzywa [...] — powinieneś zanim wejdzie[sz] kać wprzódy.

— Kiedy ja zawsze [...] dziurkę od klucza, czy można [...]

ZAWIADOMIENIE.

Cyperewiczowi umarł sy[n] towski podjął się uprzedzić [...]

— Coby pan powiedział, [...] ski syn został nagle komun[...] żyłby dynamit pod jakiś [...] i wysadziłby go w powietrze [...]

— Cobym powiedział? P[...] bym: żeby lepiej zdechł.

— Już się stało.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Sty[...]
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański